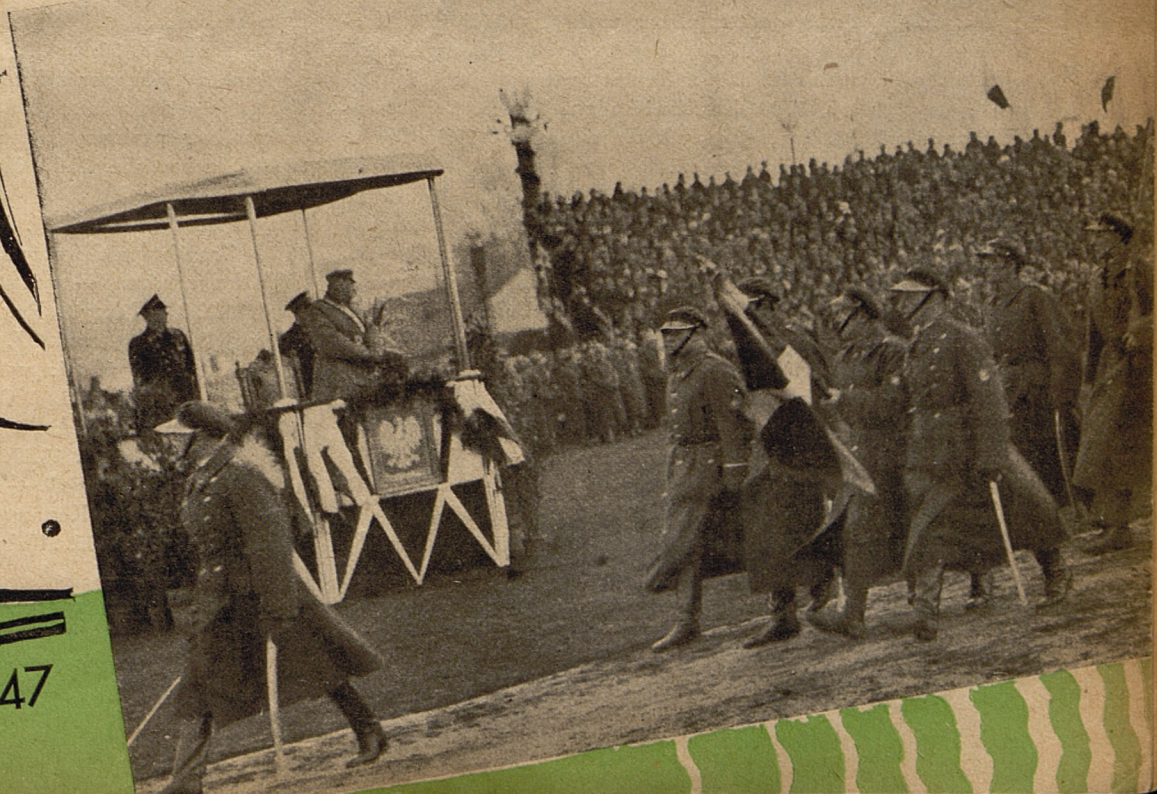


STRZELEC

ROK XIII.
NR. 47



NOWINY SPORTOWE

MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE NOŻNEJ ZDOBYWA RUCH — WIELKIE HAJDUKI.

W niedzielę odbył się w Krakowie ostatni mecz z tego-rocznej serii o mistrzostwo Ligi. W ostatniem decydującem spotkaniu o mistrzostwo walczyła Cracovia z Ruchem. Spotkanie rozstrzygnął na swą korzyść śląski Ruch, zdobywając tem samem tytuł mistrza Polski dla Śląska. W wypadku wyniku nierozstrzygniętego lub zwycięstwa Cracovii mistrzem zostałyby K. S. Pogoń ze Lwowa, który tylko uzyskał wicemistrzostwo, trzecie miejsce przypadło Wiśle.

MISTRZOSTWA DRUŻYNOWE POLSKI W BOKSIE.

Rozpoczęte mistrzostwa Polski w boksie przyniosły w pierwszej serii rozgrywek następujące wyniki: Warta — Katowicki Policyjny Klub Sportowy 10:6; I. K. P. Łódź — Ognisko Wilno 16:0; Wawel — Kraków — Gedania — Gdańsk 8:8; spotkanie Strzelec Lublin — Czarni Lwów zostało odwołane.

ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW POLSKICH NAD CZESKIMI.

Na sztucznym torze lodowym w Katowicach odbyło się pierwsze tego roku spotkanie w hokeju lodowym w Polsce między reprezentacyjną drużyną Krakowa i reprezentacją Pragi. W pierwszym dniu zwyciężyli zdecydowanie gracze Krakowa 4:1, w drugim wynik był remisowy 2:2. Po niedawnej porażce naszych warszawskich hokeistów w Pradze jest to jasny promień nadziei, że Kraków w tym sezonie dostarczy Polsce najlepiej zgrany, zdaje się, zespół hokejowy.

STRZELCZYNIĘ Z SIEDLEC ZDOBYWAJĄ P. O. S.

W dniu 7 października strzelczynie oddziału Siedlce przystąpiły wraz z komendantką do próby o zdobycie P. O. S. i Odznaki Strzeleckiej. Wszystkie obywatelki wypełniły wymagane warunki.

KURSY MŁODOCIANYCH Z. S. I PRZODOWNIKÓW GIER SPORTOWYCH W OŚRODKU W. F. W. PRZEMYSŁU.

W Ośrodku W. F. w Przemyśle odbywają się obecnie kursy dla kilkudziesięciu młodocianych członków Z. S. oraz przodowników gier sportowych. Komendantem jest por. Folwarczny. Po zakończeniu w dniach najbliższych I turnusu kursów, rozpocznie się II turnus.

POLSKIE ŚWIĘTO SPORTOWE W GDANSKU.

Polska Rada Sportowa urządza dnia 29 listopada b. r. w Gdańsku Święto Sportowe. Na program Święta złożą się: poświęcenie strzelnicy małokalibrowej na stadionie Gedanji, wielki bieg naprzelaj, mecz lekkoatletyczny A. Z. S. Poznań — A. Z. S. Gdańsk i turniej gier ruchowych. Imprezy te odbędą się we Wrzeszczu na Heeresanger. Ponadto w godzinach przedwieczornych odbędzie się poświęcenie i otwarcie sali gimnastycznej w Nowym Porcie. Bieg naprzelaj będzie wielką propagandową imprezą, w której weźmie udział około 180 zawodników, a całość Święta Sportowego ma zadokumentować istnienie silnego sportu polskiego w Gdańsku. W ramach uroczystości otwarcia strzelnicy Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku P. Min. dr. Kazimierz Papée oraz wybitni przedstawiciele urzędów polskich w Gdańsku oddadzą po jednym strzale do tarczy honorowej.

RADJO W ŚWIETLICY STRZELECKIEJ

(od dnia 19.XI. do dnia 25.XI. 1933 r.)

Niedziela, 19.XI. 12.15. Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. 14.00. „Prace nad naprawą ustroju rolnego”. 14.15. „Przegląd rynków produktów rolniczych”. 14.25. „Krokiem tanecznym przez Polskę” — reportaż ze Lwowa (płyty). 15.00. „Znaczenie prac Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego dla rolnictwa praktycznego”. 15.20. Koncert orkiestry ludowej. 17.00. *Pogadanka Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej.* 17.15. Koncert polskiej muzyki ludowej - artystycznej. 18.00. Słuchowisko z Wilna p. t. „Romans Eskimoski”. 19.30. Radio-tygodnik dla młodzieży. 19.50. Muzyka lekka. 22.15. Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.25. Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 20.XI. 15.55. Zespół salonowy Banaszewskiego. 16.55. Koncert „Muzyka różnych narodowości”. 17.50. „Skrzynka pocztowo-rolnicza”. 18.00. Odczyt „Polska odrodzona wobec swych zadań dziejowych” wygł. red. W. Stpicyński. 18.20. Audycja żołnierska. 20.00. „Kraina Uśmiechu” — operetka Lehara. 22.15. Muzyka taneczna.

Wtorek 21.XI. 16.55. Orkiestra jazzowa teatru „Cyganerja”. 17.50. „Bieżące wiadomości rolnicze”. 18.00. Odczyt p. t. „Restytucja żołnierza i ducha rycerskiego”. — wygł. red. W. Stpicyński. 18.35. Popularne fantazje operowe z płyt. 20.00. III-ci koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski”.

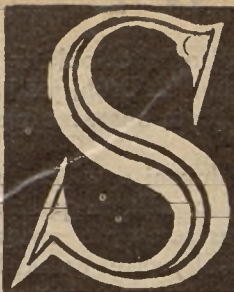
Środa 22.XI. 15.40. Arje i pieśni. 16.10. Transm. słuchowiska dla dzieci ze Lwowa. 16.55. Koncert kameralny. 17.50.

„Skrzynka pocztowa rolnicza”. 18.00. Odczyt „Skutki wykrzywień psychiki polskiej” — wygł. red. W. Stpicyński. 18.20. Muzyka salonowa. 20.00. Piosenki o kwiatach Roberta Stolza. 20.25. Orkiestra gitarzystów. 21.15. Recital fortepianowy. 22.20. Muzyka taneczna.

Czwartek, 23.XI. 12.05. Ostatnie przeboje z płyt. 12.35. Koncert z Filharmonji Warszawskiej. 16.55. Duety wokalne. 17.50. „Nowiny rolnicze”. 18.00. Odczyt „Kłęsa ideałów demokracji w praktyce sejmu”. — wygł. red. W. Stpicyński. 18.20. Słuchowisko. 20.00. Muzyka lekka. 21.30. „Pieśni indyjskie”.

Piątek, 24.XI. 12.05. Muzyka lekka. 15.55. Arje i pieśni. 16.55. Transkrypcje fortepianowe melodj wiedeńskich. 17.50. „Książka rolnicza — przegląd aktualny wydawnictw rolniczych”. 18.00. Odczyt „Przewrót majowy wobec ideałów demokracji” — wygł. red. W. Stpicyński. 18.20. Muzyka lekka. 20.15. Koncert Symfoniczny z Filharm. Warszawskiej.

Sobota, 25.XI. 15.40. Chór Dana i Mieczysław Fogg (płyty). 16.55. Muzyka lekka. 17.50. „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej”. 18.00. Odczyt p. t. „Przebudowa psychiki narodowej i ustroju” — wygł. red. W. Stpicyński. 18.20. Trio jazzowe. 20.00. Koncert w wyk. ork. P. R. 21.20. Koncert polskiej muzyki. 22.05. „Kukułka Wieleńska”



STRZELEC

ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO



Rok XIII

19 LISTOPADA 1933 ROKU

Nr. 47

POD ZNAKIEM ŚWIETLICY

Jesienne słoty i długie zimowe wieczory to okres, który skupia nas wszystkich w świetlicach strzeleckich. Można powiedzieć, że prawie całe życie oddziału skupia się teraz w świetlicy, powinniśmy więc należycie wykorzystywać to nasze ognisko oddziałowe, aby każdy z nas czuł się przy niem jaknajlepiej. Posiadamy dziś blisko 8.000 świetlic strzeleckich, a więc prawie że każdy oddział posiada własną, mniej lub bardziej wspaniałą świetlicę.

Ale posiadać to jeszcze mało; trzeba umieć ją jaknajbardziej wykorzystywać. Cóż z tego, że w świetlicy odbędzie się jedna lub dwie zbiórki w tygodniu czy jeden lub dwa wykłady z wychowania obywatelskiego. Nie można powiedzieć, że świetlica jest wykorzystana, ona jest wtedy zaledwie używana. Świetlica powinna działać jak duży, silny magnes przyciągający ciągle do siebie strzelców, tak jak magnes przyciąga kawałki żelaza. Dobry strzelec w dobrze pracującym oddziale powinien dążyć do tego, aby każdą wolną chwilę spędzić w świetlicy. Świetlica powinna bowiem jaknajczęściej, możliwie nawet codziennie, skupiać w swych murach całą brać oddziałową.

No, bo pomyślcie sobie, jak to jest przyjemnie po robocie, kiedy człowiek ma jeszcze kilka godzin wolnych zamiast kiwać się sennie nad stołem albo wystawać przed bramą lub w opłotkach i pogadywać tam z kolegami — przyjsć do świetlicy. Wchodzisz, przyjacielu, a tem same morowe i dobrze znane gęby. Gwarno jest, gada jeden z drugim, pytają ciebie, gadasz sam z innymi, a później może namyślisz się na partję warcabów, czy ping-ponga, a może wolisz przejrzeć sobie ostatnie pisma lub pogawędzić z prezesem czy komendantem. Ani się nawet obejrzyysz, jak służbowy zawoła, że już późno, zamyka się świetlica i pora iść do domu.

Pamiętać musimy, że to, czy świetlica będzie dla nas miłą zależy w bardzo dużej mierze od nas samych. Władze oddziałowe i kierownik świetlicy ma-

ją tu także wiele do powiedzenia, ale znacznie więcej zrobić możemy sami. Jeśli będziemy przychodzić do świetlicy po to tylko, aby „odbyć” zbiórkę i wysłuchać wykładu, to oczywiście nie przyczynimy się wiele do rozwoju świetlicy. Jeśli natomiast przychodzić będziemy częściej, to od razu wiele braków rzuci się nam w oczy. A to brak obrazka, półki, teczek na pisma, a to ściany są puste i niema na nich godła strzeleckiego, a to brak kosza na śmiecie lub zamało mamy stołków i t. p.

Musimy więc starać się spostrzeżone braki usuwać, majstrując we własnym zakresie brakujące przedmioty, dbając o jaknajlepsze urządzenie świetlicy, uzupełnienie jej sprzętów i przyozdobienie ścian. Jeśli każdy z nas przyczyni się dobrym pomysłem, własną pracą, lub nawet przyniesieniem kawałka drzewa czy węgla do napalenia w piecu świetlicowym, od razu poczuje się silniej związanym ze świetlicą, którą śmiało i chętnie będzie odtąd nazywał „naszą”.

Jeśli zaczniemy się zbierać całą gromadą w świetlicy, przekonamy się jak szybko powstaną miłe pomysły wspólnej zabawy, jak często będziemy razem gawędzić o tylu ciekawych sprawach, do których każdy z nas zawsze będzie mógł dorzucić od siebie sporo własnych uwag. Warunkiem tego jest tylko nasz stosunek do świetlicy, która powinna stać się dla nas czemś koniecznym, bez czego nie możemy się obejść, musi być ona miejscem, w którym czujemy się równie dobrze i swobodnie jak w domu.

To też w świetlicy musimy bywać często i wszyscy, poczynając od prezesa, komendanta i członków zarządu oddziału, a kończąc na najmłodszym kandydacie do oddziału. Świetlica powinna nas mocno zespolic w zwartą przyjacielską gromadę strzelecką, która pracować będzie w oddziale sprawnie i chętnie.

Zaczęły się już jesienne szarugi, nadeszły długie, ciemne wieczory, a więc spędzajmy je wszyscy w jasnej i miłej świetlicy strzeleckiej.

WYBORY SAMORZĄDOWE

Odbywające się obecnie w 9 województwach Polski wybory gromadzkie, które są pierwszym etapem w przebudowie ustroju samorządowego, opartego już na nowej ustawie, obudziły powszechne zainteresowanie całej opinii publicznej, która z wielką uwagą siega przedieg tych wyborów, przywiązując słuszenie zupełnie do tego wieką wagę.

Wybory te, organizowane pod hasłem walki z partyjnictwem i mające na celu wprowadzenie do samorządu gromadzkiego zasady fachowości, wyęzionej pracy i apolityczności, koniecznej przecież w sprawach gospodarczych, w tych miejscowościach gdzie się już odbyły, przyniosły wspaniałe zwycięstwo listie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Kzadem, która uzyskała przeważnie około 90 proc. głosów, w bardzo wielu zaś okręgach, przeszła jednomyślnie, przez aktamację.

W 2 poprzednich artykułach, które zamieszczono zostały w „Sirzeicu” w ub. miesiącu zooprzawiliśmy z jednej strony cele i zadania samorządu, z drugiej zaś najważniejsze zasady ustrojowe według nowej ustawy, z położeniem nacisku na organizację gminy i gromady.

Dzisiaj zajmemy się omówieniem najbardziej aktualnego obecnie zagadnienia, a mianowicie przepisów wyborczych do rad gromadzkich i gminnych i związanych z tem praw i obowiązków obywateli.

Prawo wybierania czyli t. zw. „czynne prawo wyborcze” posiada każdy obywatel bez różnicy płci, który odpowiada następującym warunkom:

- 1) ukończył do dnia zarządzenia wyborów 24 lata.
- 2) przynajmniej na rok przed zarządzeniem wyborów mieszka na obszarze tego związku samorządowego, gdzie staje do wyborów,
- 3) nie utracił czynnego prawa wyborczego do Sejmu.

Jeżeli chodzi o warunek najmniej rocznego zamieszkiwania w danym okręgu wyborczym, to nie dotyczy on: właścicieli lub posiadaczy nieruchomości, które znajdują się na danym obszarze, funkcjonariuszów Państwa i jego przedsiębiorstw, funkcjonariuszów samorządu, duchowieństwa, zawodo-

wych wojskowych służby czynnej oraz członków rodziny wszystkich wyżej wymienionych osób, jeśli rodziny te zamieszkiwały już na danym obszarze przed zarządzeniem wyborów.

Co się tyczy prawa wybieralności a więc t. zw. „biernego prawa wyborczego”, to ustawa postanawia, iż wybrany do organów ustrojowych związku samorządowego może być każdy obywatel polski bez różnicy płci, który ukończył przed zarządzeniem wyborów lat 30 i posiada czynne prawo wyborcze.

Do rady miejskiej, powiatowej i na stanowisko ławnika miejskiego wybrany może być tylko obywatel polski, który obok ogólnych warunków wybieralności włada również biegle językiem polskim w słowie lub piśmie. Przepis ten nie dotyczy wyborów do rad gromadzkich, gdzie wskutek tego może być wybrany i obywatel nie władający językiem polskim. Jest to daleko idący przejaw liberalizmu w stosunku do mniejszości narodowych, którym umożliwi to pracę dla dobra samorządu.

W skład organów ustrojowych związków samorządowych nie mogą wchodzić będący w czynnej służbie: wojskowi, urzędnicy właściwych na danym terytorjum władz administracji ogólnej, funkcjonariusze policji i straży granicznej.

Kto raz wyraził zgodę na postawienie swej kandydatury na niepłatne stanowisko z wyboru, obowiązany jest przyjąć mandat i sprawować go aż do końca kadencji, albo też dopóki mieszka na danym obszarze i posiada prawo wybieralności.

Przepis ten, jest wynikiem zasady, że prawo wybieralności jest nie tylko przywilejem ale i obowiązkiem obywatelskim, od którego nikt uchylić się nie powinien.

Pozatem, mandat można złożyć przed upływem kadencji, tylko w nielicznych wypadkach, które normuje szczegółowo ustawa samorządowa, za zezwoleniem władz.

Na osobę, która bezpodstawnie odmówiła przyjęcia mandatu kadencji, władza ma prawo nałożyć karę jednorazową w wysokości od 10 — 1000 zł., na korzyść tego samorządu, w którym osoba ta uchyla się od przyjęcia mandatu.



Eskadry samolotów szybujące nad lotniskiem warszawskim w czasie rewji w dniu Święta Niepodległości.

Przechodząc teraz do organizacji samych wyborów, ustawa postanawia, iż obszar gromady może stanowić jeden okręg wyborczy, bądź też dzielić się na pewną ilość okręgów.

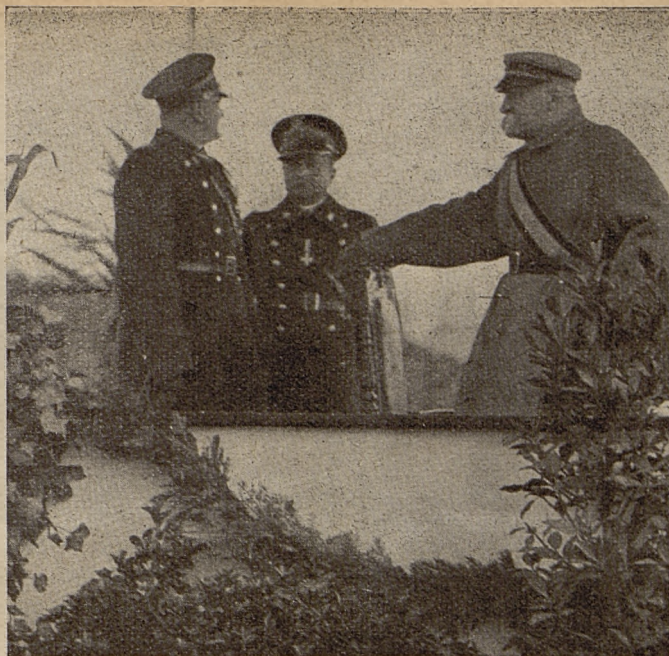
Wyborca głosuje wyłącznie na nazwiska uprzednio zgłoszonych kandydatów. Za wybranych uważa się tych kandydatów, którzy uzyskali kolejno największą liczbę głosów, niemniejszą jednak od $\frac{1}{10}$ wszystkich głosów ważnie oddanych.

Jeśli obszar gromady podzielony jest na okręgi wyborcze, to głosowanie odbywa się w okręgach, gdzie obywatele wybierają do dwóch, najwyżej trzech radnych, za leżnie od liczby mieszkańców okręgu. W okręgach 2 i 3-mandatowych, wyborca ma prawo głosować tylko na nazwisko jednego z kandydatów. Wybory dokonywa się jawnie; na żądanie $\frac{1}{5}$ liczby obecnych muszą być zarządzone tajne wybory.

Wybory do rad gromadzkich są powszechne, równe i bezpośrednie.

Jak już zaznaczyliśmy na wstępie, wybory do rad gromadzkich w tych miejscowościach gdzie się już odbyły przyniosły zwycięstwo hasłom apolityczności, fachowości i pracy dla dobra samorządu, reprezentowanym przez Blok Bezpartyjny. Świadczy to o doskonałym orjentowaniu się w stosunkach, jakie wykazały najszerze warstwy ludności nie dając się brać na lep szumnych haseł partyjności.

Ale wybory obecne mają również jeszcze jedną nadzwyczaj dodatnią cechę. Jest nią olbrzymi udział w głosowaniu i zainteresowanie się ludności, dzięki



Marszałek Józef Piłsudski wraz ze swymi adjutantami, na specjalnie wzniesionej trybunie, przed przyjęciem rewii.

czemu w wyborach wzięło udział około 80 procent uprawnionych do głosowania. Ta tłumna obecność przy urnach wyborczych świadczy, iż dla wszystkich stało się zrozumiałe, że wzięcie udziału w głosowaniu — to w pierwszym rzędzie obowiązek obywatelski, który każdy powinien wedle sił i możliwości wykonać. Jesteśmy obywatelami państwa, które niedawno dopiero zrzuciło więzy niewoli, piętrzą się przed nami i piętrzyć będą trudności, musimy wszystko stworzyć własną pracą, zgodnym wysiłkiem całego społeczeństwa. W tej walce nie może zabraknąć nikogo, nikomu od współpracy nie wolno się uchylać.

O tem powinniśmy wszyscy pamiętać, a obowiązek ten zwłaszcza silnie ciąży na strzelcach, będąc przecież konsekwencją tych zadań i celów, jakie Zw. Strzelecki sobie i swym członkom zakreslił.

Wprawdzie Związek Strzelecki, jako organizacja bezpartyjna i niepolityczna, samodzielnie w wyborach samorządowych udziału nie bierze, jednak strzelcy, jako obywatele Państwa powinni brać czynny udział w wyborach i wybierać możliwie dużą ilość swych starszych i doświadczonych kolegów do rad gromadzkich, gminnych czy miejskich.

Praca w ciałach samorządowych daje bowiem strzelcom pełnię możliwości do rozwinięcia wszystkich zamierzeń społecznych i obywatelskich jakie strzelcy dotychczas spełniają tylko w swych ramach organizacyjnych i da możliwość szerszego niż dotychczas, uwzględnienia przez samorządy potrzeb wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego zarówno w gminach miejskich jak i wiejskich. Z. J.



W czasie rewii wojskowej w Warszawie w dniu 11 b. m. ogólny zachwyt wzbudziła defilada artylerji konnej w pełnym galopie.



Orlęta strzeleckie z okręgu poznańskiego defilują przed przedstawicielami władz w czasie rewji w Poznaniu.

PRZYSPOSOBIENIE ZAWODOWE

Dziś nie ulega już najmniejszej wątpliwości fakt, że szkolnictwo nasze nie było dotąd przystosowane do życia. Niejednokrotnie kształciliśmy całe zastępy ludzi, którzy posiadali duży zasób bardzo cennych wiadomości, ale nie wiedzieli zupełnie, jak swą ciężko nieraz zdobytą wiedzę zastosować praktycznie w życiu. Mieliśmy więc gromady ludzi, którzy posiadali bardzo szerokie ambicje, byli natomiast bez żadnego określonego fachu.

Niewątpliwie, że nowa reforma szkolna zmieni dość radykalnie te stosunki, że zamiast szkół ogólnokształcących powstaną nowe szkoły zawodowe: rolnicze — na wsi, handlowo - przemysłowe — w mieście.

Reformy szkolnej jednak nie da się przeprowadzić z dnia na dzień — realizacja tego wielkiego i doniosłego dzieła wymaga wielu lat wyteźonej i systematycznej pracy. Ponadto zaś sama reforma szkolna, i celowe rozbudowanie sieci szkół zawodowych nie wyczerpuje jeszcze kwestji należytego przygotowania młodego pokolenia do życia praktycznego. Niepokojne czasy dzisiejsze przynoszą raz po raz rozmaite niespodzianki w życiu gospodarczym: jedne gałęzie nikną i likwidują się, natomiast inne rozwijają się, a nawet tworzą się zupełnie nowe gałęzie gospodarcze, dotąd nieznanne. Zjawiska te wymagają — często w b. krótkim czasie przygotowania fachowców, dobrze obznajmionych z danymi dziedzinami życia gospodarczego. Zadania tego nie może podjąć się szkoła, w której wszelkie zmiany odbywają się b. powoli. Tu trzeba znaleźć inny sposób, szybko działający.

Dochodzimy więc do wniosku, iż zarówno ze względu na fakt, że na wyniki świeżo przeprowadzanej reformy szkolnej czekać musimy jeszcze ładnych

parę lat, oraz, że szkoła z natury rzeczy nie będzie w stanie szybko dostosować się do przemian, zachodzących ciągle w życiu gospodarczym — sprawę przygotowania młodego pokolenia w Polsce do praktycznego życia trzeba dziś postawić inaczej.

W odniesieniu do wsi, do pracowników na roli, robi to z dużym powodzeniem t. zw. *przysposobienie rolnicze*, które do pewnego stopnia zastępuje dziś masom młodzieży szkołę rolniczą, dając im cały szereg praktycznych, życiowych wiadomości, przygotowując dziesiątki tysięcy młodzieży do racjonalnego wykorzystania kawałka ziemi ojcowskiej, do roli pionierów na własnym zagonie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że uczestnicy różnego rodzaju kursów i konkursów przysposobienia rolniczego stworzą kiedyś armję, która wywalczać będzie zrab po zrębie lepszą przyszłość gospodarczą Rzeczypospolitej.

Jeśli chodzi teraz o ludność miast — to analogiczna akcja, pod nazwą *przysposobienia zawodowego*, jest w pełnym toku. Ostatnio utworzony został w Warszawie Instytut Oświaty Pracowniczej, który poza czysto naukowym badaniem zagadnienia bezrobocia — postawił sobie za zadanie praktyczne szkolenie, a następnie ułatwianie uzyskania pracy tym wszystkim, którzy przez takie przeszkolenie przejdą. Instytut uruchamia narazie 3 działy: naukę akwizytorstwa, czyli zbierania ogłoszeń, dekoracji wystaw sklepowych i przewodnictwa turystycznego. Ilość tych kursów ma być stopniowo zwiększana — plan przewiduje uruchomienie 20 takich kursów, zależnie od potrzeb życia gospodarczego. Ułatwianie w uzyskaniu pracy Instytut rozumie nie w formie oklepanego i niepopularnego dziś „pośrednictwa pracy”, a w formie tworzenia zespołów pracy, spółdzielni pracowniczych, któreby podejmowały się wykonania określonych zadań

na wzór np. włoskich spółdzielni pracy, funkcjonujących już od lat i cieszących się dużym powodzeniem.

To zostało już zrobione na odcinku pracowników umysłowych. Ale nie ulega żadnej wątpliwości, że po tej linii iść będą musiały organizacje młodzieży, związki robotnicze i rzemieślnicze, jeśli nie chcą liczyć jedynie i wyłącznie na pomoc finansową państwa czy społeczeństwa. Boć przecież nawet w dzisiejszych kryzysowych czasach odczuwamy niejednokrotnie brak fachowców, zdolnych specjalistów w jakiejś wąskiej gałęzi gospodarczej. A jeśli ktoś jest już fachowcem w jednej dziedzinie — niech wyspecjalizuje się i w drugiej jeszcze gałęzi, gdyż to mu ułatwi niewątpliwie uzyskanie pracy w momencie pomyślności gospodarczej. Ponadto z przysposobienia zawodowego powinien korzystać również pracownik obecnie zatrudniony, podnosząc w ten sposób poziom ogólny swego wykształcenia, udoskonalać i usprawniając dotychczasowe swe kwalifikacje zawodowe, zapoznając się z najnowszym dorobkiem w swojej gałęzi wiedzy fachowej i t. p.

Kursy takie będą miały różny charakter — będą więc kursy uzupełniające wykształcenie ogólne, kursy fachowe dla początkujących młodych ludzi, kursy dla pracujących w pewnym zawodzie, a pragnących pogłębić i uzupełnić swoją wiedzę fachową, kursy nowych zupełnie specjalności i t. p., życzyć tylko należy aby takie rozmaite kursy przysposobienia zawodowego jak najprędzej zostały uruchomione.

O tem, że zagadnienie to jest żywotne, że jest to kwestja dnia, świadczy chociażby to, że powstaje specjalna instytucja p. n. Centralny Instytut Pozaszkolnego Kształcenia Zawodowego, która będzie miała za zadanie zgrupowanie wysiłków i skierowanie tej akcji na realne tory.

Musimy ciągle pamiętać o tem, że jesteśmy krajem opóźnionym przez długotrwałą niewolę w swym rozwoju na odcinku życia gospodarczego, że mamy wszelkie dane po temu, ażeby różnicę dzielącą nas

dzis od krajów przemysłowych, wyrównać i to b. szybko (bogactwa naturalne, surowce), że mamy ponadto szybko wzrastającą ludność, która stać się może źródłem siły i potęgi. Jesteśmy krajem, który samo życie pcha do szybkiego rozwoju gospodarstwa narodowego. Wobec silnej konkurencji państw silnych gospodarczo, które zazdrośnie strzegą swych rynków zbytu i niechętnie patrzą na rozwój naszego życia gospodarczego — musimy pamiętać, że natraimy na tej drodze na uczne i nieprzewidziane przeszkody. Jednym z czynników, który może walczyć przyczynić się do zwycięstwa — będzie należyte przygotowanie najszerzych mas do racjonalnej pracy przy warsztatach, do życia praktycznego. Dzisiaj nie mamy jeszcze wielkiej sieci szkół zawodowych, któreby nam to dały. Zastąpić je musimy samokształceniem, przysposobieniem zawodowym, kursami fachowymi wszelkiego typu.

Pamiętajmy o jednym — zagadnienie przygotowania każdego człowieka w Polsce do życia praktycznego, to dzisiaj jedno z najważniejszych zagadnień Odrodzonej Rzeczypospolitej.

C. Z.

NOWA ŚWIETLICA POLSKA W GDAŃSKU.

W dniu Święta Niepodległości odbyło się w Gdańsku uroczyste otwarcie centralnej świetlicy Zw. Polaków. W uroczystości wzięli udział komisarz generalny Papee z małżonką, Komendant Główny Zw. Strzeleckiego ob. płk. Rusin, marszałek Zw. Polaków w Gdańsku dr. Moczyński, inspektor Straży Gran. ob. Muszkiet-Królikowski, szefowie polskich urzędów w Gdańsku oraz przedstawiciele polonji gdańskiej.

OTWARCIE WYSTAWY POLSKIEJ W MOSKWIE.

W galerji Tretjakowskiej w Moskwie otwarta została uroczysto wystawa współczesnego malarstwa polskiego w obecności licznych przedstawicieli sowieckich sfer rządowych, wojskowych i artystycznych. Bardzo licznie reprezentowany był korpus dyplomatyczny, oraz dziennikarze sowieccy i zagraniczni.



12 czołgów strzeleckich z warkotem motorów przesunęło się przed zamkiem królewskim w Poznaniu na rewji 15-lecia.

ŚPIŻOWE FUNDAMENTY

W dniu 18 listopada obchodzi Łotwa swe państwowe święto — rocznicę, piętnastą rocznicę proklamowania państwowości.



*Albert Kviesis,
prezydent republiki łotewskiej.*

Na harcie dusz, na wylanej ofiarnej krwi, na umiłowaniu wolności zbudowanym być może jedynie niezniszczalny gmach własnej państwowości. Miłość niepodległości — nienawiść niewoli — gotowość lania krwi — niezłomny upór dusz, oto spiżowy fundament, na którym opiera się, na którym trwa, niepodległe państwo.

Dusze łotewskie są tym spiżowym cokołem, na którym wzniesiona jest i oparta Łotwa.

Niepodległa Łotwa upadła w roku 1360 — po 158 długich latach uporczywego, a zachłannego, drapieżnego a okrutnego podboju ziem łotewskich przez Zakon Kawalerów Mieczowych.

Przez lat pięćset pięćdziesiąt i osiem wtłaczano karki łotewskie w jarzmo początkowo niemieckiej, a później niemiecko - moskiewskiej niewoli, wtłaczano, by nigdy nie wtłoczyć.

Dnia 18 listopada roku 1918, proklamowano uroczyście powstanie i niepodległość Republiki Łotewskiej.

Od roku 1360 — ostatecznego upadku niezależności, do roku 1918 — roku jej wznowienia, upłynę-

ło długich a ciężkich lat pięćset pięćdziesiąt i osiem — lat, w których dzień każdy był dniem walki, dniem twardego, niezachwianego oporu.

Przetrwąć w niewoli sześć wieków blisko — i nie zginać, w ciągu sześciu blisko wieków nie dać się wytrzebić i wypłenić — gdy nie ma się za sobą nic, prócz dusz własnych i serc własnych, lat pięćset pięćdziesiąt i osiem bronić własnej kultury, własnego języka, własnego ducha — a bronić tak, by po upływie sześciu wieków — gdy dwadzieścia i pięć pokoleń rodziło się, żyło i umierało w niewoli, znaleźć dość sił wewnętrznych, dość bogactwa ducha, by na tych walorach oprzeć byt i rozwój odrodzonej ojczyzny — oto imponujący, wspaniały Czyn Łotewskiego Narodu.

Lata niewoli wypełnił Naród Łotewski walką. Poza krótkim okresem polskiego władztwa, kiedy to Stefan Batory brał w opiekę lud łotewski przed możnowładztwem niemieckim, poza niedługą stosunkowo epoką szwedzkiego panowania, w czasie którego kontynuowane było przez Szwedów Batorowe dzieło — wewnętrzne życie Łotwy wypełnione jest codziennym oporem przeciwko narzuconej niemieckiej kulturze, niemieckiemu uciskowi, przeciwko uporczywemu a nieprzebierającemu w środkach wynaradawianiu Łotwy.

Okres ostatni, to okres wtłoczenia Łotwy między zachłanną niemiecką baronierję, posiadającą zgórą połowę ziemi łotewskiej, a jarzmiącą niemiłosiernie Łotyszów, biurokrację moskiewską. Dwaj zaborcy, dwaj najeźdźcy — ekonomiczni i kulturalni — Niemcy, polityczni — Moskale, podali sobie dłonie, by zniszczyć i wypłenić Naród Łotewski.

Z walki tej, walki na dwa fronty — Łotysze wyszli zwycięsko. Nie dali się wynarodowić, nie zatracili języka, kultury i wiary, obronili a stopniowo nawet zwiększyli stan swego posiadania ziemi — więcej — w czarnej nocy niewoli przechowali przez sześć blisko wieków plemienne i promienne słońce ducha.

Sprowadzeni do warstwy włościańskiej, trzymali się kurczowo ziemi — i z ziemi tej czerpali siłę wytrwania. Z ziemi i z pieśni — a pieśni tych liczy antologia łotewska 200 tysięcy. Dwieście tysięcy piosnek — bogata krynica narodowej twórczości.

Lata niewoli nie przeszły bez śladu. W dniach podległości najtwardsze rdzewieją dusze. Walka na dwa fronty, świadomość własnej małej liczebności. powodować musiały powstanie realizmu, realizmu nie raz nadmiernego, wpadającego w zbyteczny pesymizm, w sceptycyzm w ocenianiu sił własnych. Choroba niewoli przechodzi szybko w słońce wolności. Niepodległość wzmacnia wiarę w siebie. W obliczu nieznanej zawsze przyszłości Łotwa nie stoi sama — zasoby wewnętrzne, imponująca zdolność pracy — wszystko to razem stanowi niespożyte osnowy stałej niepodległości.

Naród łotewski, wysnuwszy z własnych wewnętrznych zasobów mocne fundamenty ekonomiczne i polityczne, zbudować zdołał przy bratniej pomocy Estonji i Polski, samodzielne a trwałe państwo, którego przyszłość spoczywa bezpiecznie w zbrojcy łotewskich serc i łotewskich dusz.

Władysław Ludwik Evert.

W PIĘTNASTĄ ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI REPUBLIKI ŁOTEWSKIEJ

Naród łotewski gorąco ukochał wolność. To też bezlitosne i okrutne pod znakiem miecza i ognia wyprawy, rozpoczęte w roku 1159 przez Niemca-kupca, mnicha i — później krzyżowca — trwały dwa wieki.

Dopiero bowiem w roku 1360, wyparte ze swych siedzib, plemiona łotewskie, pomimo nadludzkiego oporu — tracą wolność.

Odtąd aż do Insurekcji, kiedy Kościuszko otrzymuje od tajnej delegacji z Litwy wiadomość, że „w Kurlandji pospólstwo ruchać się zaczyna” — historia zanotowała tylko kilka nieznacznych rozruchów włościaństwa łotewskiego. Prawda, jeszcze raz, w roku 1905, z rezygnacją i kosą na sztorc idzie chłop i robotnik łotewski na bój o swoją niepodległość. Ale jak za czasów Kościuszki — jeszcze raz bezskutecznie...

Naród nie zaprzestaje jednak walki. Stacza ją w dalszym ciągu na polu gospodarczym, kulturalnym, oświatowym, przenosi do szkoły, na wieś, do fabryki. Wojna światowa zastaje zorganizowane i świadome swoich celów społeczeństwo łotewskie. Wielka tragedia dziejowa, okupiona krwawymi ofiarami całych pokoleń, znajduje wreszcie sprawiedliwe zakończenie: 18 listopada 1918 r. proklamowano uroczyste w Rydze powstanie Niepodległej Republiki Łotewskiej.

W ciągu siedmiu wieków bronić w nieustannym zmaganiu się z najeżdżącą najlepszą wartością narodowych, aby po upływie długich setek lat, gdy około 25 pokoleń urodziło się, żyło i umarło w niewoli — znaleźć dość siły i mocy moralnej do podźwignięcia się i wygranie walki o niepodległość — oto imponujący, wspaniały czyn Narodu Łotewskiego.

Łotwa (Latwija — po łotewsku) współczesna, jest państwem, które w rodzinie zaprzyjaźnionych z Polską narodów nadbałtyckich odgrywa poważną rolę.

Na ogólną ilość 1690 klm. długości granic posiada ona aż 494 klm. granicy morskiej. Z Polską graniczy Łotwa na przestrzeni 109 klm. Jest to niewielki uroczy kraj jezior. Powierzchnie niektórych z nich przewyższają 10 klm. kwadratowych. Łotysze są narodem sumiennym i pracowitym. W naszym wieku, w którym coraz bardziej utrwała się przekonanie, że praca jest miarą i źródłem wszelkich wartości zarówno moralnych jak i materialnych — cechę tę szczególnie należy podkreślić. Na Łotwie nie wstydzą się pracy. Może pochodzi to stąd, że większość społeczeństwa pracuje na roli, a inni — niedawno z niej wyszli i czują się jeszcze z nią związani. Nierzadko na Łotwie spotkać można wysokiego dygnitarza, który wraca na niedzielę do chłopskiej zagrody swoich rodziców, aby odpocząć tam po trudach tygodnia. Z obliczenia majątku narodowego Łotwy i z rodzaju zajęć ludności wynika, że Łotwa jest krajem wybitnie rolniczym. Pomimo niezbyt urodzajnej ziemi, dzięki pracowitości mieszkańców, praca na roli dawała zawsze korzystne wyniki.

Uporządkowanie stosunków wewnętrznych i umiejętne rozwiązanie zagadnień gospodarczych przyczyniło się w znacznym stopniu do ożywienia łotewskiej polityki zagranicznej. Rozumiejąc, że idea zbli-

żenia państw bałtyckich, zrealizowana w całej swej rozciągłości, mogłaby, w powojennym, tak niezmierzenie zmiennym układzie sił stać się poważnym czyn-



*General Balodis,
min. spraw wojskowych republiki łotewskiej.*

nikiem daleko idącego uspokojenia stosunków wzajemnych i wykluczeniem wszelkich teorii rewizjonistycznych — Łotwa staje w pierwszym szeregu tych państw, które wraz z Polską, dążą zupełnie świadomie do wytworzenia jednolitego frontu obrońców ładu i spokoju na wschodzie Europy.

Przymierze krwi, zawarte w roku 1920 pod Dyneburgiem nad Dźwiną przez żołnierza polskiego, z łotewskim, kiedy to wojsko polskie uwalniało ziemie łotewskie od armji bolszewickiej, stało się początkiem przyjaźni i sojuszu obu państw.

Z bohaterską armją łotewską połączyły nas węzły braterstwa broni, zadzierżgnięte w zwycięskiej walce przeciw wspólnemu wrogowi.

W życiu pokojowym doszliśmy do realnej współpracy. Jednym z najważniejszych jej ogniw jest bliski i serdeczny kontakt Związku Strzeleckiego z bratnią organizacją Aizsargów Łotewskich. Zarówno Aizsargi jak i Strzelcy pracując nad wychowaniem obywateli i zapewnieniem bezpieczeństwa swoich krajów, w stosunkach wzajemnych podjęły poważne

zadanie realizacji idei zbliżenia, zacieśnienia węzłów przyjaźni między narodami: łotewskim i polskim.

Organizacja Aizsargów łotewskich jest obecnie jedną z najpoważniejszych organizacji na Łotwie. Do dzisiaj zachowała ona swój pierwotny charakter samoodbrony przeciwko rozmaitym czynnikom zewnętrznym, zagrażającym powszechnemu spokojowi obywateli. Aizsargs liczy obecnie przeszło 25.000 członków.

Jeśli jednak uwzględnimy przytem organizację kobiet — aizsargów — liczba ta zwiększy się bardzo znacznie.

Stosunkowo nieduża liczebnie organizacja Aizsargów łotewskich posiada olbrzymie wartości moralne. Zwarta i jednolita w wychowaniu i wykształceniu, gorąco i szczerze miłująca ziemię ojczyzną — stanowi ona — obok całkiem nowoczesnie zorganizowanej i uzbrojonej bitnej armii łotewskiej — gwarancję wolności swego państwa.

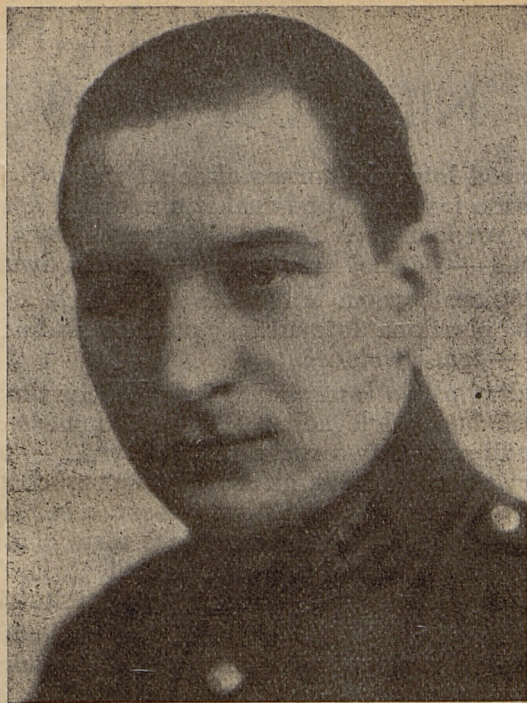
Z organizacją Aizsargów łączą Związek Strzelecki węzły serdecznej i życzliwej przyjaźni.

Do zacieśnienia jej przyczyniły się m. in. liczne wizyty przedstawicieli Aizsargów w Polsce i Strzelców na Łotwie, podejmowane dla wzajemnego poznania się i ułożenia ściślejszej współpracy. Z wizyt tych przypomniemy na tem miejscu ostatnią, która miała miejsce na początku r. b. Związek Strzelecki witał w Warszawie pik. Karola Prauis'a, komendanta głównego oraz szefa propagandy Aizsargów, pośła na sejm łotewski, Alfrede Berzińsa. W obozie strzeleckim w Spale w lecie b. r. gościł lekarz naczelny Aizsargów, obecnie zaś trzech lekarzy tej organizacji przebywa w Polsce na przeszkoleniu.

Strzelcy Polscy ze swej strony odwiedzili Aizsargów jachtem, którym w r. b. odbywali wycieczkę do państw leżących nad Bałtykiem.

Rzeczywistość nasuwała dużo momentów, które wiążą coraz ściślej „Aizsargów” ze Związkiem Strzeleckim.

Zarówno w sferze kontaktów natury uczucio-



Posel Alfred Berziņš, szef propagandy Aizsargów.

wej jak i poczynañ konkretnych, idea zbliżenia nie jest już dzisiaj pobożnem życzeniem względnie zwykłym konwenansem.

To też w dniu, w którym zaprzyjaźniony z nami Naród Łotewski święci piętnastolecie odrodzenia swego bytu państwowego — życzymy jaknajserdeczniej, aby przyjaźń polsko - łotewska, realizowana w pierwszym rzędzie przez kontakty Aizsargów ze Związkiem Strzeleckim — stała się gwarancją ładu i spokoju nad Bałtykiem oraz zapewniła nietykalność naszych granic, ustalonych we wspólnej zwycięskiej walce o Niepodległość. *M. Miż-Miszyn.*

ŁOTEWSCY STRZELCY — AIZSARGI

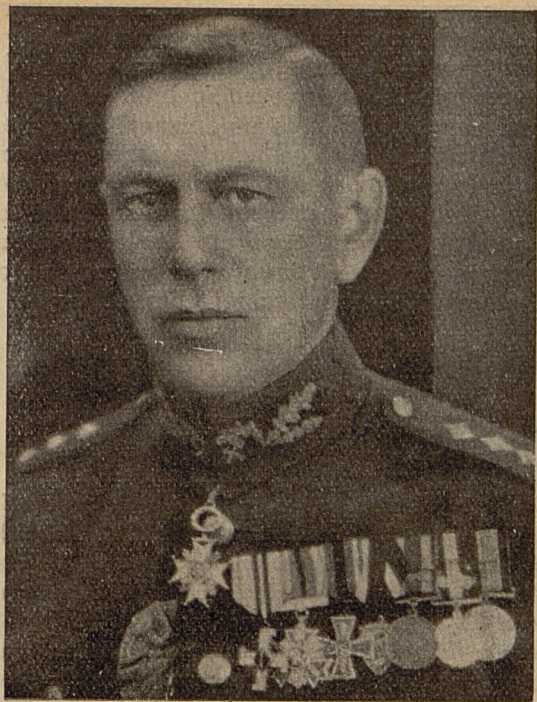
Jednem ze znamion narodowego zdrowia, jest niewątpliwie ten wewnętrzny wysiłek dla zorganizowania swych sił na wypadek konieczności obrony bytu niepodległego i ta gotowość, z jaką do wysiłku tego przystępuje społeczeństwo. Armje czynne są dziś jedynie kadrami, jedynie ramami, które, w dniach walki zostaną wypełnione i rozszerzone ogromnie przez powołanie do aktywnego czynu, tej istotnej i jedynej siły współczesnej, jaką jest „naród pod bronią”.



Pomnik poległych bohaterów wojsk polskich w Dyneburgu.

Fakt ten spowodował stan, przy którym nietylko w każdym narodzie powstają organizacje przysposobienia wojskowego, lecz jeszcze i to, że organizacje te zespalają najbardziej czynną i najbardziej patriotyczną część społeczeństwa.

Taką organizacją jest m. in. w Polsce Związek Strzelecki, a w Łotwie pokrewna mu ideowo organizacja, jego niejako odpowiednik — Związek „Aizsargów”. „Aizsargi” — to najbardziej czynny, najbardziej uświadomiony element przeważnie wiejski, to zespół ludzi, którzy nietylko się uczą służyć w razie potrzeby zbrojnie Ojczyźnie, lecz jeszcze codzienną działalnością, zachowaniem się swem, kształtowa-



Płk. Karlis Prauls, komendant główny „Aizsargów”.

nemi wartościami moralnymi stają się najdonioślejszym elementem prawości obywatelskiej, patriotycznej służby państwu.

Nie dziw więc, iż wobec harmonijnej współpracy między Polską a Łotwą nawiązane są i krzepną nici współpracy między Związkiem Strzeleckim a „Aizsargami”, że istnieje między nami serdeczny a ścisły kontakt, że pokrewieństwo zadań i metod pracy wywołuje coraz wyraźniejsze, coraz przyjaźniejsze zbliżenie się. Zbliżenie to jest nie tylko zbliżeniem oficjalnym, lecz zawiera jeszcze dużo realnych poczynąń, dając korzyści obu zaprzyjaźnionym organizacjom. Umowa o współpracy „Aizsargów” ze strzelcami, wzmocniona wizytą Komendanta Głównego pułk. dypl. Rusina w Rydze, rewizytą Komendanta Głównego Aizsargów płk. dypl. Praulsa w Warszawie, wymianą stażystów, stałą wymianą informacji i wzajemnych doświadczeń — oto formy wzajemnej naszej współpracy, mającej na celu służbę dla dobra państwa i narodu.

Dzień narodowego święta Łotwy jest zarazem wielkim świętem „Aizsargów”. W gmachu łotewskiej państwowości nie brak cegiełek stworzonych i ulepionych ich rękoma i ich wysiłkiem.

Organizacja „Aizsargów” obejmuje całą Łotwę. Powołana ona została do życia w roku 1919, jako organizacja obowiązkowa dla obywateli w wieku od 18 — 60 lat i miała na celu dbanie o spójność, ład i wewnętrzne bezpieczeństwo w młodym państwie, w którym w czasach wojennych rozwinęła się bardzo przestępczość. Aizsargi trudny ten obowiązek pełnili nadzwyczaj ofiarnie i w wielu wypadkach okupili go życiem lub ranami swych członków, walczących z przestępcami. W sierpniu 1921 ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie reorganizujące Aizsargów i przekształcające ich na organizację ochotniczą. Do Aizsargów mogli być teraz przyjmowani tylko ludzie państwowo myślący i niekarani sądowo.

Większość członków stanowili rezerwiści, co ułatwiło znacznie podział Aizsargów na pułki, baony, szwadrony i kompanie. Pułk obejmuje jeden powiat, którego starosta jest jednocześnie dowódcą pułku; w gminach istnieją oddziały. Poza bezpośrednimi obowiązkami utrzymywania spokoju i ładu, wprowadzono wyszkolenie wojskowe i sportowe oraz wychowanie obywatelskie. Zaspakajając swoje potrzeby wojskowo - wyszkoleniowe drogą licznych dobrowolnych składek Aizsargi zakupili większą ilość dobrej, nowoczesnej broni, z własnych też funduszy zaopatrują się w mundury, obuwie, sprzęt ćwiczebny i t. p.

We wszystkich jednostkach organizacyjnych przeprowadza się wyszkolenie w myśl jednolitego programu, a dla przygotowania instruktorów przy pułkach armii organizuje się specjalne kursy parotygodniowe.

Poza kursami instruktorskimi, w czasie pomiędzy wiosennymi zasiewami, a żniwami aizsargi spędzają 3—4 dni w obozach, gdzie ćwiczeniami kierują oficerowie armii czynnej. Pod koniec każdego roku odbywają się manewry samodzielne lub łącznie z oddziałami armii czynnej. W dziedzinie sportów szczególnie dobre wyniki osiągnięto w strzelectwie, sprawdzianem poziomu którego są doroczne mistrzostwa strzeleckie Łotwy. Poza pracą organizacyjną aizsargi pracują ofiarnie na rzecz porządku publicznego o czym najlepiej może świadczyć ilość poświęconych na ten cel dni pracy, która np. w roku 1928 wyniosła 15.075 dni.

Organizacja aizsargów liczy obecnie około 30 000 członków zorganizowanych w 20 pułkach, 164 kompaniach, 26 szwadronach i 558 oddziałach. Pod względem zawodu aizsargi w 31% to starsi gospodarze, 26% młodzi rolnicy, 21% rzemieślnicy, robotnicy i bezrobotni, 22% inteligencja.

W roku 1923 zaczęto przy oddziałach męskich tworzyć oddziały żeńskie, których celem jest wspólpraca z aizsargami w życiu gospodarczym i kulturalnym, oraz w zakresie niesienia pierwszej pomocy. Mimo początkowej niechęci społeczeństwa do pracy kobiet w organizacji aizsargów, jednak dobre rezultaty ich działalności z biegiem czasu zmieniły te nastroje. Dziś już istnieje blisko 500 żeńskich oddziałów aizsargów, które rozwijają wszechstronną pracę, podo-



Tak wyglądają w czasie raportu oddziały naszych łotewskich przyjaciół-aizsargów.

bnie, jak nasze strzelczynie. Szczególnie dużą wagę przywiązują lotewskie „aizsardzes” do wyszkolenia sanitarnego organizując liczne kursy, które np. w roku 1929 ukończyło 1024 uczestniczek. Celem kursów jest przygotowanie pielęgniarek na wypadek wojny oraz nauczanie kobiet niesienia pierwszej pomocy, co jest niezmiernie ważne dla wsi, gdzie nieraz niema w pobliżu doktorów.

Organizacja aizsargów może być zadowolona z wysiłków pracy osiągniętych w ciągu 14 lat swej działalności. Poza bardzo wydatną pomocą udzielaną

władzom administracyjnym w dziedzinie utrzymania porządku i ładu, związek aizsargów rozrósł się w tym okresie w silną i o wyraźnym charakterze organizację dbającą czujnie o zabezpieczenie interesów państwa i jednności narodowej. Jako organizacji zaprzyjaźnionej i tak zbliżonej do nas założeniami swej pracy, w dniu święta narodowego naszych przyjaciół — Aizsargów ślemy im w imieniu strzelczyń i strzelców z terenu całej Rzeczypospolitej serdeczne życzenia jaknajpomysłniejszego rozwoju organizacyjnego dla dobra i chwały Ich bohaterskiej Ojczyzny.

15-ta ROCZNICA NIEPODLEGŁOŚCI W STOLICY I NA PROWINCJI

Wielkie Święto 15-lecia Niepodległości obchodziła Warszawa nadzwyczaj uroczystie. Już w wigilję szare mury domów rozbłysły bielą i czerwienią zawieszonych flag, girlandami zieleni i małą ognikami elektrycznych lampek. Na ulicach tłoczno i rojno. Brzmia melodie capstrzyków, płoną pochodnie.

Sobotę rozpoczyna nabożeństwo w Katedrze Św. Jana, celebrowane przez ks. kardynała Kakowskiego, na które przybył Pan Prezydent, członkowie Rządu z Panem Premierem na czele, przedstawiciele sejmu i senatu, korpus dyplomatyczny, delegacje organizacji i stowarzyszeń.

W południe odbyła się wielka rewja wojsk na lotnisku mokotowskim.

O godz. 11.20 przybywa na lotnisko dowódca O. K. gen. Jarnuszkiewicz i dokonywuje przeglądu zgromadzonych wojsk. Jednocześnie przybywają członkowie Rządu z p. premierem Jędrzejewiczem na czele, posłowie i senatorowie z marszałkiem Świtalskim i marszałkiem Raczkiewiczem, prezes Walery Sławek, b. premier Prystor, korpus dyplomatyczny, generalicja, biskup polowy Gawlina, przedstawiciele władz administracyjnych, miejskich. W specjalnej łoży zajęła miejsce Pani Marszałkowa Piłsudska.

O godz. 12 od bramy wjazdowej dolatują okrzyki „Niech żyje”. Lotem błyskawicy rozchodzi się wieść „Marszałek Piłsudski nadjeżdża!”. Fala okrzyków rośnie, zlewa się w jeden, potężny głos: „Marszałek Piłsudski niech żyje!”.

Wśród ogólnego entuzjazmu nadjeżdża samochodem Marszałek. Gen. Jarnuszkiewicz składa Mu raport.

Marszałek przejeżdża przed frontem wojska, witany gromkimi okrzykami i udaje się do sali recepcyjnej w porcie lotniczym.

W chwilę później nadjeżdża Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu adjutantów. Rozpoczyna się defilada. Na czele maszerującej kolumny jedzie gen. Jarnuszkiewicz. Piechota maszeruje w szyku rozwiniętym plutonami w świetnie wyrównanych szeregach. Kolumnę otwierają: Szkoła Podchorążych Piechoty, za nią Szkoły Podchorążych Inżynierii i Sanitarna.

Twardym, miarowym krokiem suną oddziały piechoty i pułk radiotelegraficzny.

Z hukiem motorów, w kłębach dymu benzynowego, nadjeżdżają czołgi. Ciężkie, najeżone łańcami działek kulesy, i małe, ruchliwe jak żuki czołgi-liliputy. Za nimi defiluje artylerja lekka, najcięższa i pułk artylerji przeciwlotniczej, ze skierowanymi w niebo wylotami dział.

W tej chwili w górze rozlega się warkot motorów lotniczych. Na szarem tle nieba ukazują się dywizjon 15-tu stalowych ptaków, przelatuje nad trybunami, następnie rozbija się na trójki i raz jeszcze powraca.

Z kolei defiluje kłusem 1 p. szwoleżerów, a po nim 1 pułk artylerji konnej nadjeżdża pełnym galopem. Konie w pełnym cwałie niemal dotykają brzuchami ziemi. Przejazd konnej artylerji był najbardziej efektownym momentem defilady.

Po przejściu oddziałów wojskowych defiluje policja, a następnie organizacje p. w. ze Związkiem Strzeleckim na czele.

Defiladę zamknęły kolumny: motocyklowa Zw. Strzeleckiego i samochodów ciężarowych L. O. P. P. wypełnionych drużynami ratowniczymi w kostjumach przeciwiperytowych i w maskach gazowych.

W godzinach popołudniowych odbyło się szereg akademij, urządzonych przez poszczególne organizacje, a wieczorem uroczysta akademja w teatrze Wielkim.

każda jednostka

organizacyjna związku strzeleckiego
musi posiadać ostatnie wydawnictwo

centralnego instytutu wydawniczego
związku strzeleckiego p. t.

statut i regulaminy związku strzeleckiego

cena 1 egzemplarza zł. 1.50
konto p. k. o. nr. 11.200

przy zakupie 10 egzemplarzy
liczymy za 1 egz. gr. 95

Święto Niepodległości obchodzili równie uroczysto i radośnie, choć oczywiście w mniejszej skali jak stolica, cała Rzeczypospolita. We wszystkich miastach odbyły się nabożeństwa i obchody, w większych ośrodkach defilady wojskowe. Lwów ze świętem 15-lecia połączył święto obrony Lwowa, Pabjanice 600-lecie istnienia miasta.

We wszystkich zakątkach kraju, gdzie tylko istnieją oddziały Zw. Strzel., brali strzelcy czynny udział w święcie, wystawiając kompanie do defilady, organizując capstrzyki, akademie i wieczornice.

POZNANSKA REWJA POD ZNAKIEM STRZELCA.

Jak Poznań — Poznaniem — czegoś podobnego nie widziano tu jeszcze co w dniu 11 listopada. Miasto całe zazieleniło się od strzeleckich mundurów.

Plac Wolności — miejsce zbiórki przed defiladą oddziałów — opanował w znacznej części Związek Strzelecki.

Wszystkimi ulicami płynęły długie szeregi zajmując całą połąć placu przed hotelem „Bazar”. — Ulicę św. Marcina zajęły nasze czołgi — żandarmerja strzelecka „okupowała” „Adrję”. — Brakło miejsca. — Raport — krótka msza polowa — i do defilady. — Ruszyły szeregi. — Podokrąg. Garliński wiedzie grupę — która przez 3 kwadranse blisko defilowała przed trybunami — budząc zachwyt i entuzjazm.

Czoło otwierał Zarząd Garnizonu z ob. prezesem Chorażym na czele. — Za nimi szeregi członków zarządów oddzia-

łów, oddziały żeńskie — rzesze „orląt” ze strzeleckimi programami. — Poczem armja mundurowa. Powiatowy Piwnicki wiezie 1 pułk, pow. Przyszecki 2-gi, pow. Kowalski pułk trzeci. 27 karnych kompanij — przewinęło się w sprawnym or-

dynku przy dźwiękach 2-ch orkiestr własnych. Za nimi oddział morski lotniczy w sile 3-ch eskadr i łączności. Ten ostatni sprawił niezwykle miłą niespodziankę — w chwili bowiem — gdy przejeżdżający wóz wiozący klatki z gołębiami znalazł się przed władzami odbierającymi defiladę, otworzono klatki — z których uleciały stada gołębi — unosząc się przez długi czas nad defilującymi oddziałami.

A strzelcy maszerowali. I szły kompanie karabinów maszynowych, spieszone oddziały jazdy z Gołęcina i oddziały akademickie. Całość zamykały szere-

gi żandarmerji garnizonowej. — Wreszcie „gwóźdź” rewji. 12 własnych strzeleckich czołgów. Groźne potwory — z hałasem przesunęły się po bruku dumnie porporce strzeleckie unosząc. — Grupę ostatnią stanowiły wreszcie motocykle — jednostki oddz. motorowych. — Całość wywarła niezapomniane wrażenie — tembardziej spotęgowane — jak słusznie podnosiła miejscowa prasa, iż społeczeństwo poznańskie naocznie przekonało się, iż stoi silna straż z bronią u nogi, która jednakże w chwili potrzeby potrafi broni tej użyć — dowodząc słusznie, iż jednak Strzelec to wielka Rzecz.



W wigilję Święta Niepodległości odsłonięty został w Warszawie pomnik poległych peowiaków. Fragment z uroczystości peowiackiej, o której obszernie napiszemy w następnym numerze, przedstawia reproduktowane zdjęcie. Widzimy na nim przyjęcie defilady peowiaków przez gen. Rydz-Śmigłego.

Z PAŃSTWOWEGO URZĘDU W. F. i P. W.

KONFERENCJA W SPRAWIE W. F. KOBIET

Dnia 6 listopada odbyła się w Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego konferencja z delegatami stowarzyszeń społecznych, które prowadzą pracę nad wychowaniem fizycznym kobiet. W konferencji, której przewodniczył osobiście Dyrektor Państwowego Urzędu W. F. i P. W. Płk. dypl. Kiliński, wzięli również udział wszyscy kierownicy Okręgowych Urzędów W. F. i P. W., przedstawicielka Inspekcji Pracy Min. Pracy i Opieki Społ. p. insp. Miedzińska, oraz referentka do spraw opieki nad matką i dzieckiem w wydziale przemysłu M. S. Wojsk. p. Feldowa.

Konferencja poświęcona była wyłącznie sprawie powszechnej akcji nad wychowaniem fizycznym robotnic, akcji podjętej przez P. U. W. F. i P. W. oraz Ministerstwo Opieki Społecznej. Wprowadzenie wychowania fizycznego na teren fabryk przez poszczególne stowarzyszenia napotykało dotąd na trudności zarówno ze strony właścicieli fabryk, jak i ze strony niektórych związków zawodowych.

Wytyczne P. U. W. F. i P. W. uzgodnione z Ministerstwem Opieki Społecznej przewidują zorganizowanie akcji wychowania fizycznego w fabrykach, jako akcji państwowej, mającej przede wszystkim podnieść zdrowotność robotnic. Ważność celu jest zrozumiała zarówno dla robotnic, jak i dla zarządów fabryk. Do akcji tej mogą się przyczynić wszystkie stowarzyszenia społeczne, oddając swoje instruktorzy do dyspozycji Okręgowych Urzędów W. F. i P. W. dla pracy nad wychowaniem fizycznym robotnic fabrycznych.

Stowarzyszenia społeczne będą mogły na własną rękę dostawać się na teren fabryki dla organizowania tam swoich oddziałów, będzie to jednak niezależne od powszechnej akcji wychowania fizycznego prowadzonej przez Okręgowe Urzędy W. F. i P. W.

Obecne na konferencji delegatki w imieniu zainteresowanych stowarzyszeń przyjęły powyższe wytyczne jako dyrektywy swej pracy.

ZAWODY STRZELECKIE CZECHOSŁOWACJA — POLSKA

Związek Strzelecki nawiązując kolejno przyjazne stosunki z organizacjami strzeleckimi państw ościennych, zrealizował również swą inicjatywę przeprowadzenia wspólnych zawodów strzeleckich z organizacjami strzeleckimi Czechosłowacji. Propozycja Polski przyjęta przez Československą Obec Strelecką w Pradze Czeskiej, a omówiona w szczegółach za pośrednictwem naszego przedstawiciela wojskowego w Pradze, płk. dypl. Czerwińskiego — doprowadziła do przeprowadzenia I Korespondencyjnych Zawodów



Uczestnicy uroczystości otwarcia korespondencyjnych zawodów strzeleckich z ob. prezesem Paschalskim i gen. Rouppertem na czele.

Strzeleckich, które odbyły się w dniu 12-go listopada b. r.

W chwili gdy w Pradze Czeskiej reprezentacje trzech czeskich organizacji: „Svaz Narodnich Gard“, „Československy Narodni Svaz Strelecky“ oraz Československa Obec Strelecka rozpoczęły zawody — w Warszawie nastąpiło otwarcie zawodów Związku Strzeleckiego na strzelnicy własnej przy ul. Zielenieckiej. Zawody poprzedziło przemówienie Prezesa Zarządu Głównego Mecenasa Paschalskiego, który podkreślił cel i potrzebę zacieśnienia serdecznych stosunków między obu narodami — przez nawiązanie na polu sportu strzeleckiego braterskich stosunków. Następnie bardzo serdecznie przemawiał do zawodników płk. dypl. Silvester Ferdinand w imieniu Czechosłowacji. Gdy Komisarz Zawodów ob. ppłk. Felsztyn Tadeusz ogłosił zawody za otwarte na masztach załotały flagi obu narodów. — Zawody poprzedziło oddanie strzałów honorowych: ze strony Czechosłowacji przez Radcę poselstwa p. Jaromira Smutnego i płk. dypl. Silvestra Ferdinanda, a ze strony Polski przez Gen. Dr. Roupperta, viceprzewodniczącego Na-

ukowej Rady Wychowania Fizycznego i Prezesa Komitetu Budowy Strzelnicy Głównej w Warszawie, ob. szefa sztabu Z. S. mjr. dypl. Plutę-Czachowskiego Kazimierza w imieniu Zarządu Głównego Z. S. ob. płk. dypl. Pożerskiego Mieczysława w imieniu Komendanta Głównego Z. S., ob. prezesa Kotarbińskiego Wiktora z okręgu I i ob. Golańskiego Michała z okr. XI. Z. S.

Na program zawodów składały się strzelania: z kb. wojsk. na odległość 300 mtr. z trzech postaw po 20 strzałów z każdej oraz z karabinków małokalibrowych na odległość 50 mtr. z postawy stojącej 40 strzałów. Reprezentację polską stanowiły 2 zespoły po 6 zawodników do każdej konkurencji (pięciu najlepszych w każdym zespole obliczanych) — reprezentację Czechosłowacką stanowiły 3 zespoły po 6 zawodników do każdego strzelania, a po jednym zespole z każdej organizacji wymienionych powyżej.

W Warszawie strzelania odbyły się na strzelnicach: Związku Strzeleckiego przy ul. Zielenieckiej i na strzelnicy garnizonowej na Bielanych, a w Pradze Czeskiej na strzelnicy wojskowej.

W wyniku strzelań polscy zawodnicy w strzelaniu z kb. wojskowego uzyskali: w I zespole ob. ob. Kwaciszewski Bronisław pkt. 485/600; Boye Stefan pkt. 473; Stawarz Stanisław pkt. 470; Matuszak Andrzej pkt. 461; Kisielewicz Julian 459; oraz zapasowy Dąbrowski Michał 419 — czyli łącznie zespół 2348/3000 pkt., a w II zespole ob. ob. Rutecki Edmund pkt. 443; Gościwicz Bolesław pkt. 432; Wąsowicz Zdzisław pkt. 430; Golański Michał pkt. 429; Koczowski Henryk pkt. 422; oraz zapasowy Sawicki Michał pkt. 417; czyli łącznie zespół (5 zawodników) 2156 pkt.

Zespoły Czechosłowacji uzyskały: 2216 pkt. i 2045 pkt. czyli zwycięstwo przypadło Związkowi Strzeleckiemu. W konkurencji z kb. małokalibrowego polscy strzelcy uzyskali wyniki: w zespole I-szym: ob. ob. Wąsowicz Zdzisław pkt. 356/400; Piątkowski Zenon pkt. 354; Jabłoński Jan pkt. 354; Rutecki Edmund pkt. 350; Matuszak Andrzej pkt. 344; oraz zapasowy Gościwicz Bolesław pkt. 340 — czyli zespół łącznie pkt. 1758/2000; w zespole II-im ob. ob. Ossowski Szczepan pkt. 341; Sawicki Michał pkt. 330; Koczowski Henryk pkt. 330; Golański Michał pkt. 330; Uzdowski Władysław pkt. 328 — zespół łącznie 1659 pkt., podczas gdy zespoły Czechosłowacji uzyskały pkt. 1661 i 1612.

Ogólny zatem wynik jest bardzo korzystny dla Polski, bowiem Związek Strzelecki zwyciężył w obu konkurencjach. Zwycięstwo nad zawodnikami czechosłowackimi stanowi nowy dowód naszego dorobku i wysokiego poziomu w sporcie strzeleckim. J. G.

PAMIĘTAJ, ŻE JUŻ W PONIEDZIAŁEK 20-go B. M.

UPŁYWA OSTATNI TERMIN WYSŁANIA ZDJEĆ NA

Konkurs Fotograficzny

NAGRODY: 5 APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH FIRMY „KODAK“

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI HONOROWYM DOKTOREM UNIwersytetu POZNANSKIEGO.

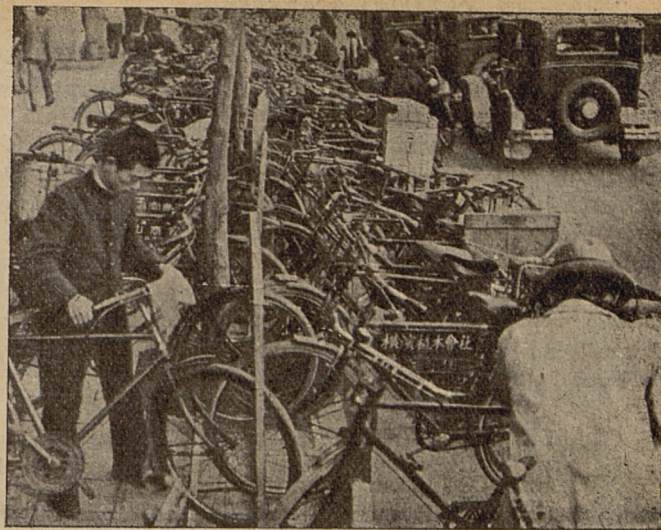
Senat Uniwersytetu poznańskiego na odbytem w wigilię Święta Niepodległości posiedzeniu, nadał jednogłośnie Marszałkowi Piłsudskiemu zaszczytną godność doktora nauk rolniczo - leśnych honoris-causa. W motywach uchwały senat podkreśla ogromne zasługi Marszałka dla rolnictwa polskiego. Z imieniem Pana Marszałka związana jest cała polityka rolnicza państwa, która kształtowała się w ścisłym porozumieniu z Marszałkiem, który wreszcie na stanowisku ministra spraw wojskowych okazuje wyjątkową troskę o rolnictwo, popiera uprawę lnu i wytwarzanie wełny.

ARMJA W BUDŻECIE.

Według preliminarza budżetowego Ministerstwa Spraw Wojskowych stan liczbowy wojsk lądowych wynosi — 17.905 oficerów, 37.000 szeregowych zawodowych i 211.110 szeregowych niezawodowych. Stan liczbowy marynarki wynosi — 421 oficerów, 1.843 szeregowych zawodowych i 3.357 szeregowych niezawodowych.

Kredyty na zaopatrzenie wojska prelinowano w wysokości 180.220.000 zł. materiałów w składnicach i warsztatach 28.700.000 zł., na zakup sprzętu i materiału amunicji 24.044.500 zł. na prochy i materiały wybuchowe — 5.812.600 zł. na sprzęt i materiał obrony przeciwgazowej — 2.034.700 zł. na zakup płatowców i części zamiennych — 9.467.000 zł., silników i części zamiennych — 15.761.000 zł., samochodów — 7.706.000 zł., na zakup żywności 25.327.000 zł. i umundurowania — 28.481.000 zł. W wydatkach niestałych wojsk lądowych prelinowano na uzupełnienie materiałów — 15.510.000 zł., a na rezerwę zaopatrzenia — 104.070.000 zł.

Zaopatrzenie marynarki wynosi 10.050.000 zł., a w wydatkach niestałych przewidziano kredyt w wysokości 12.530.000 zł. na budowę jednostek pływających.



W Japonii rower jest przedmiotem codziennego użytku, o czym świadczy powyższa ilustracja.

ROBOTY INWESTYCYJNE W WOJ. ŚLĄSKIEM.

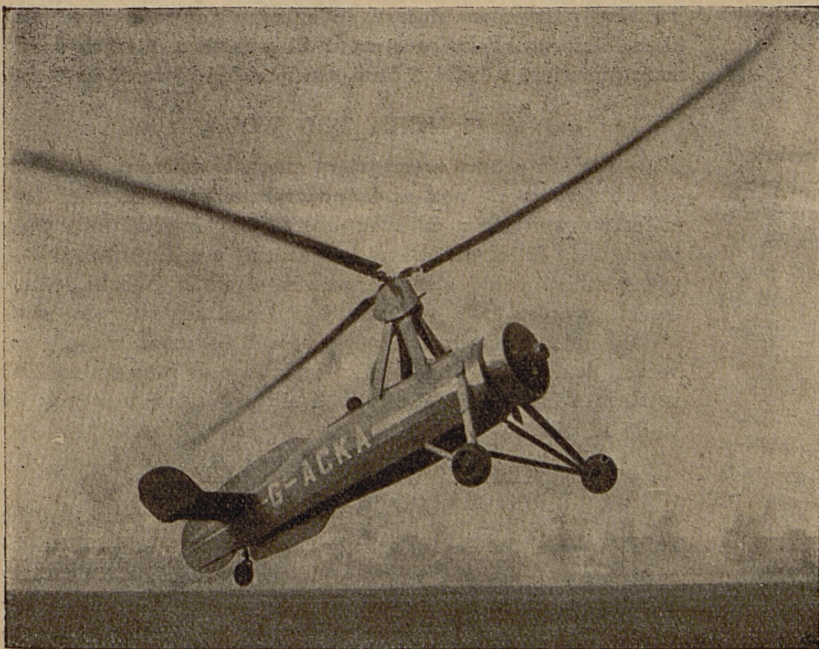
Dnia 13 b. m. odbyła się w śląskim urzędzie wojewódzkim, pod przewodnictwem p. wojewody Grażyńskiego konferencja w sprawie ustalenia ramowego programu robót w województwie z kredytów Funduszu Pracy. P. wojewoda przedstawił program, który obejmuje budowę linii kolejowych, regulację rzek, budowę dróg, szkół, wodociągów i t. d. Ogólna wysokość przewidzianych kredytów wynosi 10 milj. zł.

PRASA ANGIELSKA O MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM.

Prasa angielska poświęciła ostatnio Marszałkowi Piłsudskiemu sporo miejsca. „Piłsudski — piszą — dokonał wyjątkowego wyczynu we współczesnej historii. Przez pracę 40-letnią, rozpoczętą samotnie, Piłsudski zbudował podstawę odrodzenia narodowego, wybudował państwo, przywrócił swemu narodowi jego właściwą pozycję wśród narodów.

„Piłsudski wstrzymuje się od wszelkiej osobistej agitacji. Rzadko kiedy ukazuje się tłumom. Nie przemawia publicznie, woli pracować samotnie w swoim gabinecie. Prowadzi żywot ubożego człowieka. Piłsudski nigdy nie udziela wywiadów. Jeżeli ma cokolwiek do powiedzenia publiczności, wzywa wówczas jednego z redaktorów głównego organu rządowego i dyktuje mu oświadczenie. Artykuł ten sprzedawany jest rozmaitym gazetom, a dochód z niego Piłsudski przekazuje biednym ludziom.

„Pragnieniem Piłsudskiego jest uczynić Polskę wystarczająco silną, aby mogła ona odbić wszelkie ataki na jej terytorjalną całość. Piłsudski, który przeżył największą wojnę świata, który walczył przeciw Sowieciom, który widział czerwoną armję w odległości kilku kilometrów od Warszawy, który pamięta o tysiącach Polaków, poległych na polach walk każdego z krajów europejskich — Piłsudski nigdy nie zaatakuje drugiego kraju i nie rozpocznie wojny napastniczej, nie będzie konspirował przeciw innemu państwu”.



Nowy angielski samolot t. zw. autogiro (czyt.: autożyro), który przy pomocy długich poziomych śmig może odrazu wzbić się pionowo do góry.

W czasie od 1 stycznia do końca października r. b. kolej polskie zanotowały na terenie W. M. Gdańska 4 wypadki ostrzeliwania pociągów oraz 5 wypadków obrzucania kamieniami, następnie 11 wypadków kradzieży różnych przedmiotów z wagonów oraz 22 wypadki złośliwego uszkodzenia własności kolejowej, jak również nożem siedzeń pluszowych, ucinanie pasów skórzanych, obrywanie firanek, niszczenie tabliczek z napisami i t. p. W 28 wypadkach władze kolejowe złożyły policji gdańskiej meldunek, jednakże sprawców zdołano ująć tylko w 5 wypadkach, przyczem sprawcami, niszczącymi polską własność kolejową okazali się przeważnie studenci niemieccy, słucharze Politechniki Gdańskiej.

GDĄSK WYDAŁ WOJNĘ... POLSKIEMU MASŁU.

Władze gdańskie odmówiły wszystkim polskim handlarzom miasta, mieszkającym na terenie Wolnego Miasta oraz przybywającym z Pomorza do Gdańska, prawa sprzedawania masła na terenie Wolnego Miasta.

NOWE ŚRODKI PROWADZENIA WOJNY NA MORZU.

Admiralicja japońska jest w posiadaniu nowych środków wojny morskiej. Między innymi dokonywane są próby nowego typu łodzi podwodnej — miotacza min. Łódź ta może operować na bardzo wielkiej głębokości i przy silnym prądzie. Poza tem wynaleziono specjalny preparat chemiczny, który przy zetknięciu z wodą będzie wytwarzał gaz łązawiący, uniemożliwiający załogom statku przeprowadzenie walki. Bomby z tą substancją będą rzucane na powierzchnię morza z samolotów.

NOWA MONETA DZIESIĘCIOZŁOTOWA.

W celu upamiętnienia 70-iej rocznicy powstania styczniowego minister skarbu wydał rozporządzenie o wypuszczeniu w obieg monet srebrnych wartości 10 złotych z wizerunkiem Romualda Traugutta. Monety te, które będą bite w miesiącach listopadzie i grudniu b. r., posiadają na jednej stronie wizerunek Romualda Traugutta, po bokach cyfry 1863 — 1933, zaś po brzegach napis Romuald Traugutt. Druga strona monety dziesięciozłotowej jest taka sama, jak na monetach dziesięciozłotowych, znajdujących się obecnie w obiegu.

WYBORY W NIEMCZECH.

Przeprowadzone w Niemczech wybory do Reichstagu (sejmu) wykazały, jak było zgóry do przewidzenia, zwycięstwo Narodowych Socjalistów. Na 45.127.969 osób uprawnionych do głosowania głosowało 42.975.009 osób, a więc 95,2%, z czego na listę hitlerowską padło 39.626.647 głosów. Z pozostałych głosów oddanych na inne listy, „unieważniono” aż 3.348.362 głosów. Jednocześnie z wyborami przeprowadzony został plebiscyt, który wykazać miał, czy Niemcy popierają stanowisko Hitlera w związku z wystąpieniem Niemiec z Ligi Narodów. W wyniku plebiscytu głosów „tak” oddano 40.588.804, głosów „nie” — 2.100.181, nieważnych — 750.061. W plebiscycie wzięło udział 43.439.046 osób, a więc 96,3%. Oczywiście wynik wyborów nie bardzo nas dziwi, bo wiemy, że butna odwetowa polityka Hitlera podoba się pewnej części Niemców marzących o nowej wojnie, a nad przeciwnikami hitlerowców czuwały dostatecznie pilnie w dniu wyborów uzbrojone bojówki.

NIEMCY ZBROJĄ SIĘ CORAZ INTENSYWNIJ.

Prasa francuska podaje, iż ostatnio daje się zauważyć niesłychane powiększenie się zapotrzebowania ze strony Nie-

miec na celulozę. Agenci, skupujący ten artykuł, tłumaczą to wzmożeniem ruchu wydawniczego w Niemczech, jednak istotnym powodem tego zapotrzebowania jest fabrykacja materiałów wybuchowych, dla których niezbędna jest nitrogliceryna. Same np. tylko zakłady w Brandenburgu otrzymały zamówienia rządu niemieckiego na 60 tysięcy czopów do nabojęw wybuchowych. Ilość importowanej do Niemiec celulozy wyniosła w r. 1932 — 100 milionów kg. miesięcznie. W czerwcu r. b. wzrosła ona do cyfry 324.602.400 kg., a w lipcu osiągnęła już 336.999.900 kg. Równocześnie wzmożił się import żelaza, miedzi i niklu, których Niemcy potrzebują do fabrykacji materiału wojennego.

ROKOWANIA HANDLOWE Z HOLANDJĄ.

Niebawem wznowione zostaną rokowania handlowe polsko - holenderskie, które toczyły się dotychczas w Paryżu. Pierwsza część rokowań zakończona została pomyślnie. Wobec pomyślnego dotychczasowego ich przebiegu należy spodziewać się zakończenia tych rokowań w najbliższym czasie.

„KRZYŻACY” PO SŁOWACKU.

W najbliższym czasie wyjdą z druku „Krzyżacy” Sienkiewicza w przekładzie na język słowacki, pióra Stano, Holly i Germuszki.

SAMOBÓJSTWA.

Komisja socjalno - polityczna przy Lidze Narodów ogłosiła wynik swych badań, w których wskazuje na olbrzymią ilość samobójstw w ciągu 30 lat, t. j. od dnia 1 stycznia 1901 r. do 31 grudnia 1931 r. W ciągu tego czasu zanotowano 1.000.000 samobójstw; szczególnie duża ilość samobójstw przypada na ostatnie lata kryzysu.

MOTORYZACJA ARMII AMERYKAŃSKIEJ.

Motoryzacja zaczyna powoli ogarniać wszystkie rodzaje broni. Nie ominęła ona również i kawalerji i kwestją niedalekiej przyszłości jest zastąpienie naszych pocziwych koni — znacznie praktyczniejszymi „końmi parowymi”. Ostatnio jazda amerykańska została zaopatrzona w silne wozy motorowe, służące do transportu koni, ludzi, ekwipunku i żywności. Na wozach tych mają być wmontowane 75 mm. armatki polowe lub karabiny maszynowe służące do ochrony konwoju przed atakiem lotniczym. Eskadrę stanowi 21 wozów, z których każdy może przewieźć 9 ludzi, 9 koni, ekwipunek i żywność na 9 dni.

15 MINUT POD WODĄ.

Nielada sztuką, wymagającą znacznej wprawy, jest dłuższe utrzymanie się pod wodą podczas nurkowania. Przy normalnem wstrzymaniu oddechu okres pobytu pod wodą może trwać około 45 sekund. Okres ten możemy przedłużyć do 5 — 6 minut robiąc przed zanurzeniem się w wodę głęboki wdech. Japońscy skoczkowie — pływacy podczas treningów do ostatniej olimpiady zastosowali nowy sposób — umożliwiający rekordowy czas pobytu pod wodą. Nabierając do płuc pewną ilość czystego tlenu — mogli utrzymać się pod wodą bez oddechu 10 do 15 minut.

KRÓLIKI WROGAMI AUSTRALJI.

Prawdziwą plagą Australji są niezliczone masy dzikich królików — wyrządzające szkody obliczone na 80 do 150 milionów dolarów — rocznie, kwotę, dającą się porównać do sumy narodowego długu tego kraju. Niszczą one nie tylko zboża i trawę, lecz i groble wodne, ryjąc w nich długie korytarze i pozabawiając je tym sposobem cennego zapasu wody. Wielomilionowe straty wyrównują rolnicy australijscy wywozem futerek i mięsa upolowanych szkodników.

STRZELECKA BRYGADA ROBOTNICZA W GRUDZIĄDZU.

Było to w lutym 1933 r. Z rozkazu Pana Ministra Spraw Wojskowych została zorganizowana Rob. Bryg. Fort. przy Szefostwie Fortyfikacji Grudziądz, rekrutująca się z pośród bezrobotnych członków Związku Strzeleckiego. Brygada powstaje w niezwykle trudnych warunkach, braków było dużo, lecz dzięki usilnej pracy i zapobiegliwości organizatora i opiekuna naszego, mjr. Sochockiego, Szefa Fort. Grudziądz, Brygada w krótkim czasie uzyskuje uznanie wśród nawet najbardziej pesymistycznie nastrojonych. W lecie b. r. brygada, dzięki wspólnym staraniom, zostaje zatwierdzona przez Okr. Z. S. w Toruniu jako samodzielny oddział Z. S. w Grudziądzu.

Użycie Brygady do pracy dla celów wojskowych, uzależnione jest od rozkazów Szefa Wydziału Fort. M. S. Wojsk. Jesteśmy skoszarowani przy jednym z pułków grudziądzkich, skąd zawsze z nieopuszczającym strzelca humorem idziemy do pracy. Poza służbą bierzemy czynny udział we wszystkich uroczystościach narodowych, jako oddział karny i dobrze wyćwiczony. Najprzyjemniejszym dniem jest jednak sobota, bo w dniu tym otrzymujemy naszą skromną wypłatę, i ćwiczymy nasze ciało i ducha. A więc odbywają się ćwiczenia musztry zwartej, luźnej, wychowania fizycznego, strzelania, od czasu do czasu zawody sportowe, dzięki czemu niema dzisiaj prawie żadnego strzelca w Brygadzie, któryby nie posiadał i z dumą nie nosił odznaki strzeleckiej lub brązowego, srebrnego a nawet złotego P. O. S-a. Od czasu do czasu urządzamy zabawy strzeleckie połączone z tańcami, ciesząc się dużym powodzeniem. Dochód z tych zabaw przeznaczony jest na oświatę i umundurowanie dla Brygady jako oddziału Z. S. Bardzo często zarządzane są pogadanki wychowania obywatelskiego, które rozwijają wśród nas ducha narodowego, wyrabiają poczucie ambicji i godności narodowej. Dowodem tego jest zakupienie przez wszystkich członków Brygady jednej wspólnej obligacji Pożyczki Narodowej.

Byli i tacy, którzy z tych skromnych zarobków, mając zaoszczędzony grosz, pospieszili go złożyć do



Strzelcy z Brygady Pracy przy robocie.

skarbnicy Narodowej, zakupując indywidualnie obligacje. Nieznamy co to znój i trud, który oddajemy naszej wolnej i niepodległej Ojczyźnie, zagrożonej przez odwiecznych wrogów, stale czyhających na granice Rzeczypospolitej. A pomni na przysięgę strzelecką i moralny obowiązek względem Ojczyzny, gotowi jesteśmy zawsze stanąć jak jeden mąż w obronie naszych odwiecznych ziem.

ODPRAWA KOMENDANTEK OKRĘGÓW ZW. STRZEL.

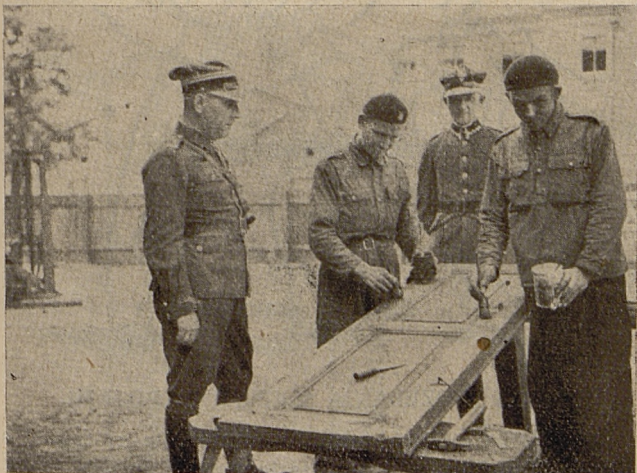
W dniu 21 b. m. dla skoordynowania prac w żeńskich oddziałach strzeleckich odbędzie się odprawa komendantek okręgów i podokręgów Związku Strzeleckiego z terenu całego kraju. Na odprawie będą omawiane aktualne zagadnienia pracy kobiecej w Związku Strzeleckim, która — jak wiadomo — w ostatnim czasie wykazała się szczególną intensywnością i rozmachem. W związku z ogromną rozbudową kobiecą organizacji strzeleckiej, jednoczącej w chwili obecnej do 25 tysięcy żeńskiej młodzieży wiejskiej i miejskiej, t. zw. „praca kobiet Związku Strzeleckiego” otrzymuje całkowitą samodzielność, u niezależniając się od zarządów i komend męskich.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W RUDKACH.

Dnia 5.X. b. r. odbyło się poświęcenie sztandaru Zw. Strzeleckiego w Rudkach pow. Rudki. W czasie uroczystości w uznaniu zasług położonych dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej przez Zw. Strzelecki hr. Skarbkowa darowała Zw. Strzel. plac około 2 morgi pod budowę domu Strzeleckiego w Rudkach.

25-LECIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W ŁANCUCIE.

Staraniem Komitetu Obywatelskiego odbył się w Łancucie w dniach 28 i 29 października b. r. uroczysty obchód 25-le-



Każda praca dobra, mówią strzelcy z Grudziądza.



Przyrzeczenie strzeleckie w Łańcucie

cia powstania Związku Strzeleckiego. W dniu 28.X. b. r. odbyły się zawody o „Oznakę Strzelecką”, w których wzięło udział 98 zawodników, zaś wieczorem capstrzyk orkiestr po ulicach miasta. W niedzielę, t. j. 29.X. b. r., po raporcie plutonu delegacyjnego 10 P. S. K., dwóch kompanij strzeleckich, oddziałów hufców szkolnych oraz po nabożeństwie w kościele parafialnym, zastępcą Kmdta Okr. Z. S. Nr. X., Podokręgowy kpt. Tadeusz Osostowicz odebrał od strzelców przyrzeczenie strzeleckie, po czym odbyła się defilada przed przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych ze starostą powiatowym p. Stanisławem Bogusławskim na czele. Uroczystości zakończono wieczorem uroczystą akademią w sali kasyna urzędniczego.

STRZELCY KONNI NA ŚLĄSKU.

Dnia 25 października staraniem p. radcy Moczulskiego zorganizował się w Rzuchowie w pow. rybnickim G. Śl. konny Oddz. Z. S. w sile 25 ludzi. W skład zarządu wchodzi nauczycielstwo miejscowe i urzędnicy Państwowej Domeny Rzuchów. Specjalnie podkreślić należy starania i pomoc wszechstronną, jakiej udziela nowozałożonemu oddziałowi p. Radca Moczulski, jako opiekun oddziału, który oddał do dyspozycji oddziału konie i uprzęż. Dzięki niemu strzelcy nasi, kompletnie wyekwipowani, już obecnie jeżdżą i ćwiczą.

ZAWODY STRZELECKIE W SIEDLCACH.

W czasie do 22 do 29 października b. r. Komenda Powiatu Z. S. Siedlce zorganizowała strzelanie p. n. „10 strzałów ku Chwale Ojczyzny”. Strzelanie zostało rozpoczęte przez oddanie honorowych strzałów przez starostę Powiatowego ob. Gulińskiego przy udziale zaproszonych gości. Przez cały czas strzelających było 309, a „Oznak Strzeleckich” zdobyło: II kl. — 22, a III — 61. Oprócz tego dnia 28.X. b. r. policja państwowa zdobyła około 50 „Oznak” III kl. Poza tem należy dodać, iż oficerowie Kom. Pow. odnowili w tym czasie P.O.S. i „Oznakę Strzelecką”.

J. Kownacki.

KONFERENCJA KOMENDANTÓW POW. Z. S. W ŁODZI.

W dniu 30.X b. r. w lokalu Komendy Okręgu w Łodzi odbyła się konferencja informacyjna komendantów powiatowych Z. S. Okręgowy Urząd W. F. i P. W. reprezentował inspektor mjr. Jancarz. Na wstępie komendant Okręgu mjr. Marszałek omówił wyniki pracy za rok szkolny 1932/33, oraz aktualne sprawy, wynikające z dokonywanych inspekcji terenów, po czym podał szczegółowe wskazówki odnośnie całokształtu prac. Dział wychowania obywatelskiego omówił referent wych.

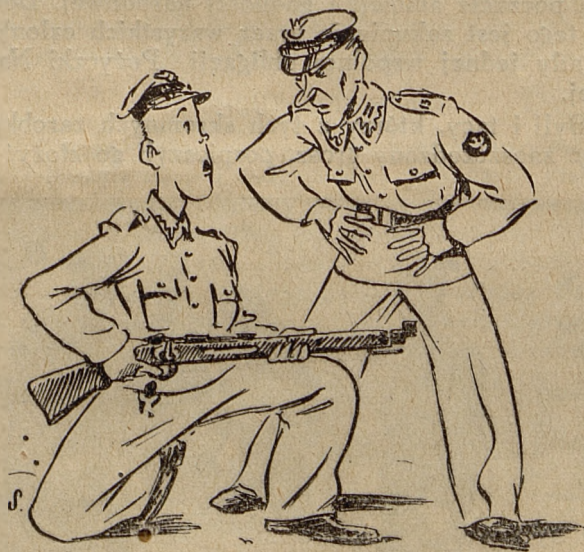
ob. ob. Salecki. Całodzienna konferencja, żywotne sprawy poruszane na niej, oraz ożywiona dyskusja świadczą, że komendanci pracę w powiatach prowadzą systematycznie i dążą do stałego jej podniesienia.

NOWA ŚWIETLICA STRZELECKA

W sobotę dnia 14 października 1933 r. odbyło się w Miechowie oddanie tutejszemu Oddziałowi Z. S. reprezentacyjnej świetlicy przy licznych udziałach członków czynnych i wspierających. Po okolicznościowych przemówieniach Władz Strzeleckich i p. Starosty Powiatowego—Piątkowskiego, który przedstawił cel świetlicy strzeleckiej, podkreślając znaczenie wychowania obywatelskiego i fizycznego i przyrzekł strzelcom wybudować w przyszłym roku stadion sportowy, okrzykiem na cześć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz odśpiewaniem „Brygady” i odegraniem hymnu narodowego zakończono tę skromną a tak podniosłą uroczystość. Po części oficjalnej urządzono zabawę taneczną, która wśród miłego nastroju trwała do świtu. Niekłamaną radość i entuzjazm jaki panował wśród strzelczyń i strzelców, ich zrozumienie dla pracy Zarządu i Komendy jest największym może sukcesem dotychczasowej działalności tutejszego Związku i powinien być bodźcem do dalszej wytrwałej i wytężonej pracy.

Z ŻYCIA ODDZIAŁU W PORONINIE.

Oddział Zw. Strzeleckiego w Poroninie istnieje od roku 1929. Z chwilą mianowania komendantem oddziału ob. Gutta, absolwenta Studium W. F. U. P. rozpoczął oddział żywszą działalność. Uruchomiono I stopień P. W., wybrano referentkę wychowania obywatelskiego ob. Kurczównę, pobudzono zainteresowania sportowe. W organizowanej przez nasz oddział próbie P. O. S. zdobyło P. O. S. 25 członków (1 złota, 5 srebrnych, 19 brązowych). Oznak strzeleckich zdobyło 13 (5 srebrnych 8 brązowych). Przed nadejściem sezonu zimowego członkowie pilnie przygotowują się do mistrzostw Z. S., rozpoczynając suche treningi. Oddział brał udział kilkakrotnie w różnych zjazdach i imprezach organizowanych bądź przez Z. S. bądź przez P. Lw. Legionistów. Strzelcy tut. oddziału występowali zawsze w strojach góralskich, podtrzymując w ten sposób tradycję regionalizmu.



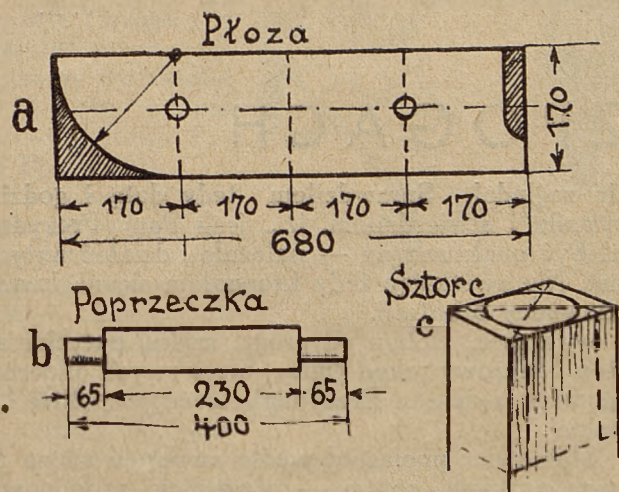
PODCZAS STRZELANIA ŚLEPEMI NABOJAMI.

— „Cóż wy celujecie jak baba z zamkniętymi oczami” — zwraca się instruktor do świeżo zaciągniętego strzelca.

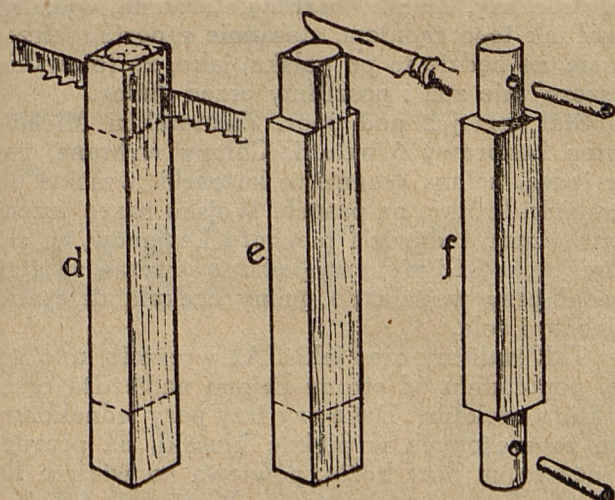
— „A bo to obywatelu słyszałem, że dziś mamy „ślepe strzelanie”.

JAK WYKONAĆ SANECZKI

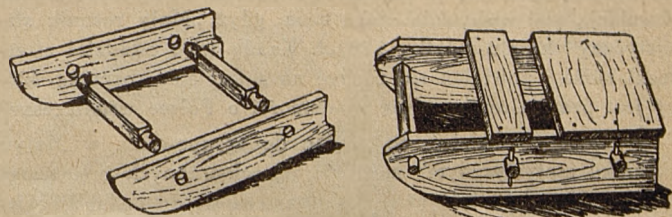
Zbliża się zima, z nią — z tęsknotą oczekiwany, rozkoszny śnieg. Lecz połowę rozkoszy zazna ten, kto nie posiada saneczek. Nie tracąc czasu, udajemy się na poszukiwanie piły, struga i młotka, jest i jakaś deska gruba, stercząca jakby na ten cel w kącie. Uzbrojeni w ten sposób, zabieramy się do 5-cio godzinnej, uczciwej roboty, i każdy z nas będzie posiadaczem saneczek. Z deski, grubości cala, przygotowujemy najpierw płoz. W tym celu odcinamy dwa prostokąty podłużne, złożone z czterech kwadratów w rząd, jak wskazuje rys. a. Wyprawimy powierzchnię tych prostokątnych deseczek strugiem. Wystarczy strug-zdziernik, który usunie włochatą, brudną warstwę i uczyni powierzchnię czystą. Na jednym końcu każdej deski naznaczymy promieniem, równającym się szerokości prostokąta łuk (rys. a). Po tym łuku będziemy cięli piłą dokładnie, róg odpadnie, i otrzymamy ładne, na przodzie ząbkowane płozy. Dla późniejszego spasowania płoz z poprzeczkami nawiercamy od razu po dwa otwory (rys. a), o średnicy grubości deski



i tak przygotowane płozy odstawiamy na razie na bok, by przystąpić do najtrudniejszej z czynności, t. j. do wykonania poprzeczek z czopami, wchodzącymi w otwory płoz. Trudność polegać będzie na ścisłym łączeniu ich z płozami. Poprzeczkami mogą być dwie beleczki albo dwie bardzo wąskie, grube deszczółki, których oba końce otrzymają wspomniane czopy, trzymając płozy w ustalonej równej odległości od siebie i ucinając jednocześnie całą budowę sanek. Czopy należy w następujący sposób wykonać: zaczynając od jednego końca be-

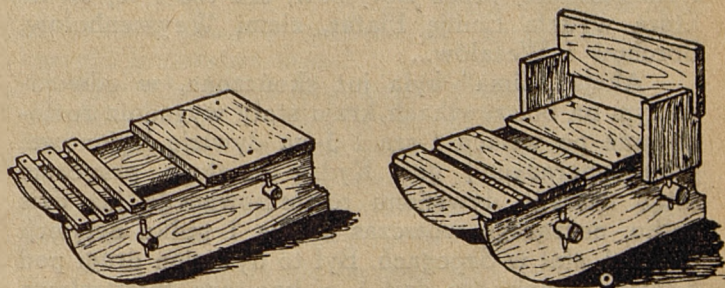


leczki, odznaczamy długość czopa, t. j. 6 — 7 cm. W tym miejscu obrysowujemy dokoła beleczki dokładnie prostą linię tak, aby koniec obwodzącej linii natrafiał ściśle na początek linii. Na sztorcu wykreślimy dwie przekątne, które nam dadzą środek sztorca (rys. c) i narysujemy krążek, odpowiadający wiel-



Na zasadniczej podstawie z płoz wykonąć możemy różne rodzaje sanek.

kości otworów w płozach, nacinaemy beleczki piłą (rys. d) aż do narysowanej uprzednio linii obwodzącej i odcinamy w poprzek zbyteczne kawałki. Dalej należy czop strugać nożem (rys. e)], przyczem trzeba często przymierzać czop od otworu, by nie wystrugać go za cienko. Gdy czop już gotowy odmierzamy na beleczce od nasady czopa począwszy rozstęp płoz, w tym miejscu będzie nasada przeciwnego czopa. W ten sam sposób trzeba wykonać drugą poprzeczkę. Gdy to wykonaliśmy, pozostaje nam tylko jeszcze umocnienie płoz kołkami, wpuszczone w czopy i przylegającymi dokładnie do zewnętrznych ścian płoz, wreszcie nabicie deseczek wzgl. listewek na wierzchu płoz. Rysunek podaje kilka wzorów saneczek, jeden z nich ma kształt fotelika, w którym możecie wozić małego braciszka albo sio-



Modele saneczek prostych i z oparciem.

strzyczkę. Doskonale pójda saneczki, gdy pod płozami przybijecie gruby, gładki drut. Tak wykonane saneczki pozwolą Wam używać w pełni rozkoszy zimowych.

PODATEK WOJSKOWY.

Wobec licznych zapytań, kierowanych do Redakcji, wyjaśniamy, iż:

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1931 r. o podatku wojskowym (Dz. Ust. R. P. Nr. 89 z dnia 7-go października 1931 r. § 3 pkt. d.) — ustala:

„W poszczególnym roku podatkowym są zwolnieni od obowiązku opłacania podatku wojskowego ci z pośród osób wymienionych w § 1., którzy przed poborem ukończyli co najmniej I stop. przysposobienia wojskowego i po poborze w danym roku podatkowym co najmniej przez 6 miesięcy brali nadal czynny udział w pracy przysposobienia wojskowego”.

Zaświadczenie celem uzyskania ulg w płaceniu podatku wojskowego wystawiają Obwod. Kmdt. P. W. i W. F. na podstawie wniosku pisemnego.

Kopalnia wiadomości o Polsce

Nie wszyscy Obywatele zapewne wiecie o tem, że od czterech lat ukazuje się nakładem Głównego Urzędu Statystycznego, niezmiernie ciekawe wydawnictwo p. t. „Mały rocznik statystyczny”. Przed kilkoma tygodniami ukazał się IV tomik na rok 1933, który zawiera dane (liczby) za rok 1932, a nawet pierwsze miesiące roku 1933. Jest to zgrabna książeczka kieszonkowego formatu, wydana na dobrym papierze w twardej kartonowej oprawie, w objętości 184 stron. Prawdziwą jednak rewelacją jest niebywale niska cena, gdyż „Mały rocznik statystyczny” kosztuje tylko 1.20 zł. Każdy więc oddział strzelecki może i powinien się zdobyć na zakupienie rocznika, który jest prawdziwą kopalnią wiadomości o Polsce współczesnej.

Dość powiedzieć, że „dążąc do zgrupowania w Małym roczniku statystycznym” możliwie wszechstronnych informacji, Główny Urząd Statystyczny nie ogranicza się do podawania jedynie liczb zaczerpniętych ze źródeł urzędowych, lecz korzysta w wielu przypadkach z danych, które zostały ogłoszone przez inne instytucje lub autorów, o ile były opracowane w granicach niezbędnej ścisłości. Tak samo, licząc się z potrzebami, dla których zaspokojenia wydawnictwo zostało podjęte, Główny

Urząd Statystyczny zwraca szczególną uwagę na rozwinięcie działu porównań międzynarodowych; nie dąży przytem do tego, aby dać wyczerpujący obraz stosunków oświatowych, ale poprzestaje na zorientowaniu się co do miejsca, jakie Polska zajmuje wśród innych państw”.

W ten sposób „Mały rocznik statystyczny” w prawdziwym skrócie telegraficznym informuje każdego o sytuacji Polski na tle życia międzynarodowego i gospodarki światowej. Dodać przytem trzeba, że Rocznik opracowany został specjalnie dla szerokich warstw społeczeństwa. Nie trzeba więc jakiejś specjalnej „filozofji”, aby zorientować się w materiale. Wystarczy prosty, trzeźwy rozum, którego przecie strzelcom nie brak. Do pomocy służy spis treści, na początku wydawnictwa i skrowidz alfabetyczny, który wymienia kolejno wszystkie zagadnienia objęte rocznikiem. Cały Rocznik dzieli się na 25 działów, z których na szczególną uwagę zasługują cyfry, ilustrujące ruch ludności, rolnictwo, leśnictwo, hodowlę, górnictwo i przemysł, handel, ceny, zdrowotność, armję, skarbowość i samorząd.

Niektóre z tych cyfr omówimy bliżej na łamach „Strzelca”, aby wszystkich zaznajomić ze stanem naszego posiadania.

J. K.

UCZTA W SZPOGACH

To było w pierwszych dniach lutego pamiętnego roku 1920, roku wielkich wysiłków, zakończonych decydującem o dalszych naszych losach zwycięstwach... Było to w dawnych Inflantach Polskich, w miesiąc ledwie po zdobyciu Dynaburga i wydarciu z rąk moskiewskich ziemi należącej dziś do Łotwy i zamieszkałej przez Łotyszów, ale też i tej ziemi, która wydała Emilję Plater, ziemi Weyssenhofów, Borchów i Wesalów...

Akcja „Zima” była już skończona, w odwojowanym na bolszewikach kraju stały wygodnie rozlokowane po wsiach 1-sza i 3-cia dywizje legionowe, grupy operacyjnej gen. Rydza Smigłego, przyczem sztab naszego dywizjonu rozmieszczony już dziś pułku, naszego wówczas nazwę 1 pułku artylerji ciężkiej, stał w Szpogach. Był to dywizjon drugi pod dowództwem nieżyjącego dziś ś. p. kapitana Władysława Jankowskiego, przy którym sprawowałem obowiązki adjutanta. Prócz sztabu dywizjonu w Szpogach stała jeszcze bateria szоста pod porucznikiem Staniewiczem (dziś major w 3 p. a. c. w Wilnie), baterie 4 i 5 stały w wioskach pobliskich.

Staliśmy więc w naszych Szpogach i garowaliśmy się, jak to tylko na froncie po świeżo zakończonej jakiejś akcji jest możliwe, jedliśmy, pili i spali naprzemian, jeździliśmy konno, ile to było dla zdrowia naszych koni potrzebne i pogadywaliśmy od czasu do czasu, jak też jeszcze długo te błogie czasy potrwają...

Któręś z takich dni otrzymałem z brygady telefonogram, powiadamiający nas, że dnia tego i tego, o tej i o tej godzinie przybędzie do naszych Szpogów — była to przecież piękna wieś i gmina — prezydent Rzeczypospolitej Łotewskiej, objeżdżający świeżo odwojowane tereny, którego godnie przyjąć należy. W naszym wysokim sztabie byłem sam naówczas: wódz mój był na urlopie, a jeden z dowódców baterji obowiązki jego sprawujący, rzadko do

mnie zaglądał. Sprawdziłem tedy datę i godzinę przyjazdu i stwierdziłem, iż... jeśli Pan Prezydent miał być punktualnym — należało działać natychmiast. Nie zwlekając tedy kropnąłem się na kwatere dowódcy 6 baterji.

— Ziutek, wołam od proga, szykuj natychmiast pluton honorowy przed gminę, bierz swych oficerów, za godzinę będzie tu Prezydent Rzeczypospolitej Łotewskiej.

Staniewicz pociągnął wedle zwyczaju swym rasowym noskiem, potem — oczywiście zaoponował, że ludzi niema, że oficera ma jednego, którego dać nie może, że wreszcie mógłby to wszystko może zrobić, gdyby nie owo wieczne „natychmiast” i „bezwzględnie”, w końcu jednak, gdy mu przełożył, że to jest przecie zaszczyt dla nas witać głowę zaprzyjaźnionego z Polską państwa i że zaszczyt ten — jego właśnie baterję spotyka, zgodził się.

Gdy się już zgodził — opozycja była raczej dla formy, reszta poszła piorunem. W miig wydane zostały rozkazy, Ziutek ubrał się starannie, wykaligrafował jak tego żądałem, starannie raport, zastrzegając się, że będzie to po polsku, jako, że łotewskiego „jeszcze” nie zna i poszliśmy przed gminę.

Stał tam już pod ppor. Zientarskim Michałem pluton honorowy 6 baterji. Chłopy wybrane, rosłe, jak jeden, hełmy, granatowe kożuszki, wysokie buty, karabinki krótkie na pasach. Wojsko nasze przecie, a zwłaszcza 1 dywizja piechoty Legionów, w skład której wchodziliśmy, wyglądała wówczas świetnie... opodał przy wejściu do gminy czekała delegacja z chlebem i solą.

Tak staliśmy czas jakiś. Aż wreszcie koło godz. 1-ej popołudniu od strony Pejpun nadjeżdża orszak, na który czekamy. Dwie czy trzy pary jednokonných sani zaprzężonych w piękne kłusaki, na przednich — uciepiona przy koźle, powiewa na wietrze flaga łotewska. Sanie zatrzymują się. Wsiadają z nich: ja-

kiś gruby jegomość w ogromnem futrze i w czapce pół wojskowej na głowie, jakiś pan cywilny i 2 oficerów.

— Ziutek, idź z raportem, powiadam.

Staniewicz trafnie instynktem wiedziony zatrzymuje się przed najgrubszym futrem i recytuje swój raport, wręczając Panu Prezydentowi, złożony we czworo karteluszek.

Pan Prezydent zasalutował po wojskowemu i jowialnie się uśmiecha:

— Deutsch, oder russisch, zapytuje.

Mój Ziutek językiem Goethego *) włada stosunkowo słabo, przywykliśmy też zresztą w owym czasie ze sprzymierzeńcami naszymi porozumiewać się w języku wspólnego naszego wroga, w tym też języku zaczynamy rozmawiać.

I oto padają pierwsze słowa Pana Prezydenta:

— Jestem niezmiernie rad, że widzę przedstawicieli sławnego wojska polskiego... poczem za raz zadaje nam pytanie:

— Jak mam powitać żołnierzy?

Ziutek melduje:

— Dzień dobry, chłopcy.

Te słowa Pan Prezydent, idąc przed front, powtarza sobie kilkakroć półgłosem — dla pamięci. Tak też stanąwszy przed frontem i zasalutowawszy pluton, powitał naszych kanonierów.

Odkrzyknęli chórem:

— Dzień dobry, Panie Prezydencie!

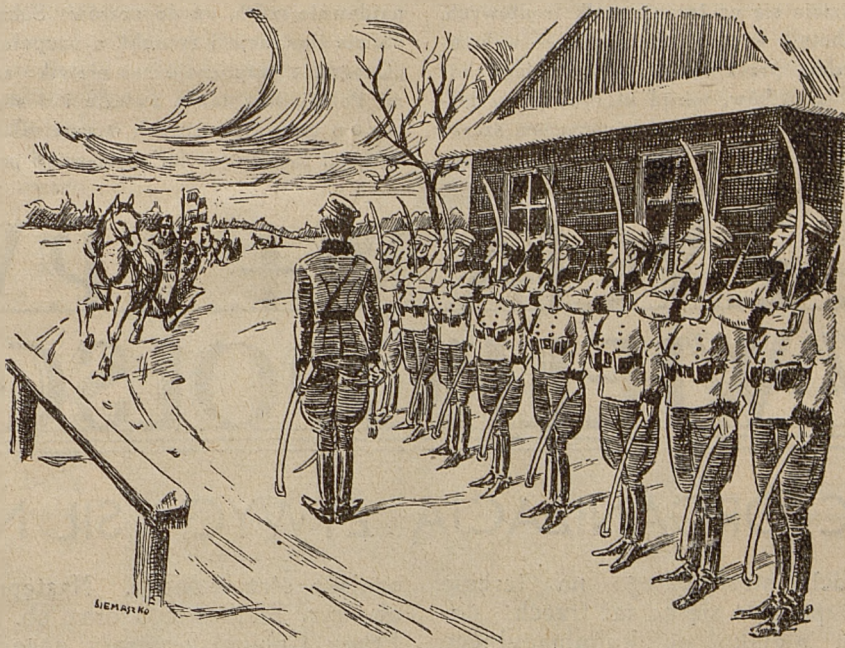
Aż ziemia drgnęła.

Poczem gminiaci wręczyli chleb i sól i już w przeświadczeniu, że rola nasza na tem na dziś się skończyła, chcieliśmy się rozejść na kwatery, gdy dano nam znać, że Pan Prezydent prosi nas na śniadanie w „salonach” gminy.

*) Goethe — wielki poeta niemiecki.

Weszliśmy tedy w te gościnne progi, mistrz ceremonji w osobie pana wójta, czy też może pana pisarza wskazał nam miejsca. Na pierwszym — zasiadł pan prezydent Ulmanis, po jego prawicy towarzyszący mu minister, nieżyjący już dziś, ś. p. dr. Mejerowicz i obok — moja skromna osoba, na lewo od Pana Prezydenta Ziutek Staniewicz, adjutant Pana Prezydenta, Michał Zientarski i będący w świetle Prezydenta oficer amerykański, a dalej — na prawo i lewo wybitne osobistości gminy i zaproszeni goście.

Co tam na tej uczcie jedliśmy nie pamiętam, jako, że raczej piliśmy tam i to dobry koniak francuski, przegryzając czemś, na co mniejszą zwracało się uwagę. Kielichy dolewano gęsto, a były potężne „służbowe”. Pierwszy toast pan wójt wznosił na cześć Pana Prezydenta, drugi ktoś inny — na cześć pana ministra, ale w tej chwili ktoś z Łotyszów, bo dajże właśnie p. minister Mejerowicz, wznosił toast na cześć wojska polskiego... w odpowiedzi — palnąłem mów



...Cd strony Pejpun nadjeżdża orszak, na który czekamy...

kę na cześć naszych walecznych sprzymierzeńców, naszego braterstwa broni.

Nie było końca wiwatom. Wreszcie zmierzchno się już porządnie i śnieg za oknami zrobił się liljowy, Pan Prezydent wstał od stołu. Ale zanim pożegnał zebranych, kilka słów poświęcił omówieniu sytuacji ogólnej i nadziejom na przyszłość, a wreszcie, wskazując obecnym na nas powiedział:

— Łotwa nigdy nie zapomni tego, że wywalczyła swe granice wsparta o ramię polskie. A okrzyk Pana Prezydenta na cześć naszego wojska, powtórzony trzykrotnie przez wszystkich, targnął ścianami sali jadalnej...

Tak to było w lutym niezapomnianego roku 1920 na Łotwie...

Karol Koźmiński.

CO CZYTAĆ

Gen. Marjusz Zaruski. NA SKRZYDŁACH JACHTÓW. Książnica - Atlas S. A.

Żeglarski sport morski zaczyna się u nas dopiero rozwijać i z każdym rokiem zyskuje nowych zwolenników. Żegluga morska na małej łódce pędzonej poprzez wysokie i burzliwe fale morskie siłą wiatrów wzdymających wielką płaszczyznę

płócien żaglowych dostarcza wielu nieznanych wrażeń i przyjemności sportowych, nieznanych tym, którzy nie zaznali burzliwych rozkoszy samotnej żeglugi po bezkresnych obszarach morskich. Kto raz żaglował już po morzu, ten już związał się z nim na zawsze i znów na fale jego powróci. Książka znanego żeglarza generała Zaruskiego opisuje żywo i interesująco 5 podróży na pokładzie polskich jachtów po Bałtyku i doskonale zapoznaje czytelnika z przeżyciami i warunkami żeglugi morskiej. Książkę czyta się z prawdziwym zainteresowaniem. Oprócz wrażeń z podróży jachtowych książka zawiera dwie interesujące nowelki morskie. Książka gen. Zaruskiego stanowić będzie cenny nabytek dla każdej biblioteki strzeleckiej.

Helena Zakrzewska. BIAŁE RÓŻE. Powieść dla młodzieży z czasów inwazji bolszewickiej. Wydanie czwarte. Dom Książki Polskiej, 1934, zł. 5.40, w opr. kart. 6.40.

Oddawna wyczerpane w poprzednich trzech wydaniach „Białe Róże”, ukazały się znowu, lecz tym razem pięknie wydane, z doskonałymi rycinami i wielobarwną okładką Antoniego Gawińskiego, jednego z najlepszych ilustratorów książek dla młodzieży. Znana autorka wielu powieści, Helena Zakrzewska, opowiada w „Białych Różach” o przygodach, jakich w czasie inwazji bolszewickiej w 1920 r. doznaje troje młodzieży: 13-letnia Wandzia, jej 15-letni brat, Janek oraz ich 19-letni brat cioteczny, Stefek. Rzecz dzieje się na terenie walk frontowych, gdyż Stefek służy jako ochotnik w piechocie, Janek — w kompanii harcerskiej, a Wandzia przez nieszczęśliwy zbieg okoliczności wpada w ręce bolszewików, wśród których przez kilka tygodni przebywa. Powieść jest przeniknięta uczuciem szczerego patriotyzmu, i owiana nastrojem bohaterskich poświęceń

się w obronie zagrożonej ojczyzny. Opowiadanie toczy się żywo i zajmująco, z wielkiem zaciekawieniem. „Białe Róże” są polecane do bibliotek szkolnych przez Minist. W. R. i O. P.

Księgarnia M. Arcta w Warszawie wydała ostatnio dwie książki dla V klasy Szkoły Powszechnej, które jednak poza wartością podręcznikową są bardzo pożyteczną lekturą i mogą się bardzo przydać w bibliotece strzeleckiej. Mówimy tu o „Geografji” opracowanej przez K. Bzowskiego i książce H. Pohoskiej i M. Wyszniackiej p. t. „Z Naszej Przyszłości”, w popularny i żywy sposób omawiającej dzieje Polski od czasów najdawniejszych, aż do czasów Sobieskiego. Książkę zdobią obficie ilustracje i rysunki, a uzupełnia ją mapa ziem polskich. „Geografja” zapoznaje nas nie tylko z bogactwami gospodarczymi Polski, lecz także zwięźle i dostatecznie dokładnie informuje o innych państwach europejskich, ilustrując ciekawe wiadomości interesującymi zdjęciami i przejrzystymi mapkami.

Z ŻYCIA W.F. i P.W. W WIELKOPOLSCIE

STRZELEC ORGANIZACJĄ ŻYWYCH SIŁ NARODU

Wzmożenie się ruchu strzeleckiego na terenie Wielkopolski, które rozpoczęło się od lat trzech, doszło w roku bieżącym niejako do kulminacyjnego punktu. Poznań nie tylko widział w lecie bieżącego roku wspaniałą koncentrację, nie tylko był świadkiem dwutygodniowych VIII Narodowych Zawodów Strzeleckich, Myśliwskich i Łucznych, ale też gościł w swoich murach Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego z całej Polski czyli władzę ustawodawczą całej organizacji.

Jednym z dalszych przejawów życia strzeleckiego w Poznaniu była odprawa prezesów powiatowych Z. S. okręgu VII, która się odbyła w połowie października. Odprawę zagał ob. prezes Kurkiewicz poruszając w ciekawym przemówieniu szereg momentów z rozwoju Z. S. w ostatnich 3 latach. Hasłem dalszej pracy jest pogłębienie przynależności organizacyjnej w terenie jako też usystematyzowanie pracy. Ważnym zadaniem jest wpływ Z. S. na młodzież pozaszkolną jako tworzenie kadr przyszłych stuprocentowych strzelców. Referent okręgu wych. obyw. prof. Marżysz zdał sprawę z rozwoju świetlic jako

ogniska strzeleckiego. Następne referaty skarbnika ob. dyr. Zielińskiego oraz ob. Cichockiej, referentki Pracy Kobiet poruszały zagadnienia wchodzące w skład ich pracy.

Odprawa komendantów powiatowych odbyta w dniu 29 października b. r. dała bardzo wiele przyczynków do oświecenia tej roli Związku Strzeleckiego w Polsce i na naszych Ziemiach Zachodnich. Komendant okręgu kpt. Józef Orlicz zagał odprawę zdając obszernie sprawozdanie z pracy okręgu, z jego sytuacji wewnętrznej, w stosunku do innych organizacji, podkreślając, że Związek Strzelecki z uwagi na swój uniwersalny, tak pod względem terytorjalnym jako też socjalnym charakter winien iść z góry na określonych drogach nie wdając się w żadne kompromisy.

Komendant Orlicz zaznaczył w swym obszernym referacie, że praca strzelecka w Wielkopolsce idąc nie tylko wszcz. t. j. po linii tworzenia nowych oddziałów idzie też wgłęb. t. j. pogłębia poczucie przynależności organizacyjnej, zrozumienie celów tworzących ze wszystkich członków Związku Strzeleckiego jedną wielką rodzinę.



Otwarcie świetlicy XIII oddziału Związku Strzeleckiego w Poznaniu w gmachu Uniwersytetu Poznańskiego.

Następnie kmdt Orlicz zabierał jeszcze kilkakrotnie głos w sprawach organizacyjnych referując wytyczne pracy strzeleckiej na przyszłość. Obecni mogli z tego referatu przekonać się o ciągle wzrastających sukcesach, o coraz lepszym zgraniu się wszystkich działaczy strzeleckich. Następny referat z zakresu wychowania obywatelskiego wygłosił ob. prof. Marżysz. Referent zaznaczył konieczność realizowania dwóch dezyderatów w najbliższej przyszłości: zacieśnienia więzi organizacyjnej, jako też wytworzenia silnych kadr instruktorskich. To ostatnie zadanie realizuje się urządzaniem licznych kursów bądź to dla kierowników świetlic, bądź też dla przodowników gier sportowych bądź też dla oficerów Z. S. jako też szereg innych, jak

kurs dla przysposobienia rolnego zaprojektowany w Śremie, kurs dla Orląt w Sierakowie i t. d. Jak Zw. Strzelecki dba o wyrobienie fachowe kadr instruktorskich może świadczyć fakt, że przeszkolono 150 przodowników w zakresie pracy świetlicowej, gier sportowych i t. d. Odnosne kursy istnieją lub będą istnieć w Koninie, Lesznie, Zbąszyniu, Sierakowie, Poznaniu i t. d. Następny referent ob. prezes Podwysoczek nie wdając się szczegółowo w sprawozdania, dał obecnym cenne wskazówki i uwagi o znaczeniu Związku Strzeleckiego w obecnej chwili. Nadwyraz trafnie zaznaczył że Związek Strzelecki można scharakteryzować dwoma słowami: wychowanie obywatelskie. To wychowanie obywatelskie nie ma początku ani

końca, tak jak nie ma początku i końca doświadczenie życiowe, ciągnie się ono od pierwszej chwili pracy w organizacji aż do jej zakończenia. Związek Strzelecki to nowa szkoła obywatelska młodego pokolenia, szkoła przez którą każdy przejść musi, jeżeli chce być użytecznym członkiem społeczeństwa. W następnych referatach zabrali głos: ob. prezes Kurkiewicz wyjaśniając stosunek komendantów do prezesów na wszystkich szczeblach organizacji, sędzia Barcikowski referując stan działu Przysposobienia Rolnego, który w ostatnich czasach dał ogromne rezultaty scharakteryzowane kilkoma cyframi dużo mówiącymi. W bieżącym roku zgłoszono 99 zespołów P. R. z przeszło 900 członkami, gdy w ubiegłym roku zgłoszono ich 59 z przeszło 400 członkami. Przysposobienie Rolne jest jednym z tych węzłów, który łączy członków wiejskich oddziałów Z. S. z praktycznym życiem, to też hasłem organizacji jest „Niema oddziału strzeleckiego bez przysposobienia rolnego”. Wśród innych referatów należy wymienić ciekawy referat ob. referenta sportowego Hawliczka, obywatelki referentki Pracy Ko-

biet Cichockiej oraz mec. Garlińskiego prowadzącego z ramienia komendy organizację P. W. konnego.

NAJMŁODSZY STRZELEC POWIATU MOGILEŃSKIEGO ZAMIŁOWANYM OGRODNIKIEM.

Jak wiadomo hufce Orląt mają za zadanie tworzenie na przyszłość silnych podstaw pracy strzeleckiej, wyrabiając z młodych chłopców tegich, stuprocentowych strzelców. Jak dalece to się realizuje świadczą choćby ciągle nowopowstające hufce orląt, dobra ich postawa i sprawność oraz poszczególne wyczyny orląt, wskazujące na to, że umieją one już samodzielnie myśleć i działać.

Mamy przed sobą list najmłodszego strzelca powiatu mogileńskiego, który jak sam się przyznaje, ma dopiero 8 lat.



Najmłodszy strzelec powiatu mogileńskiego z dumą prezentuje dorobek swej pracy.

Mieszka ten młody człowiek w Racicach, poczta Kruszwica, powiat Mogilno. Jest zawołanym ogrodnikiem, w przyszłości pewno wyrośnie na dzielnego instruktora P. R. może nawet na komendanta oddziału, lub pójdzie jeszcze wyżej. Treść listu podajemy bez zmiany, z zachowaniem charakterystycznej dla młodego wieku pisowni:

„Szanowny Obywatelu Redaktorze. Pozwól sobie przesłać fotografię z zbieraniem tegorocznych. Nazywam się Jarosław Kosiaty, mam jeszcze nieskończony 8 lat i jestem najmłodszy strzelec w wojewuctwie poznańskim, mieszkam w Racicach, poczta Kruszwica nad Gopłem. Tam wychodowałem te dynie, które jedna waży 35 kilo a druga 28 kilo i jest kilka angurii. Proszę mnie umieścić w gazecie strzeleckiej i niech sobie starsi wezmą przykład jakie smoki urosły w moim ogródku wzorowo. Własnoręcznie sadziłem sobie te dynie w maju oprócz tego

kukurydzę i fasolę. Wszystko słicznie urosło. Latem wstawałem wcześniej z Mamusią wydierałem chwasty, żeby nie zadusiły kożonków, a wieczorami jak była posucha nosiłem sobie z pobliskiego stawu wodę, żeby nie uschły. A teraz cieszę się owocem mej pracy i czekam nagrody z Pomorskiej Izby Rolniczej, a życzyłbym sobie króliki. Z pozdrowieniem Kosiaty Jarosław. Mój adres. Jarosław Kosiaty Racice poczt. Kruszwica pow. Mogilno”.

Ten miły liścik najmłodszego strzelca mogileńskiego może zachęci też innych jego kolegów, żeby z nami korespondowali.

BILANS PRACY Z. S. W POWIECIE POZNAŃSKIM.

W październiku b. r. odbyło się pod przewodnictwem prezesa powiatu ob. d-ra Koniecznego, pierwsze powakacyjne zebranie zarządu. Ze sprawozdań wygłoszonych przez komendanta i referentów wynikało, że praca w powiecie szła pełnym trybem. Powiat poznański w marszu Szlakiem Mierosławskiego zdobył II miejsce, a w marszu Szlakiem Kadrowki 7-me miejsce. Na koncentrację urządzoną przez komendę okręgu VII Z. S., w lipcu stawilo się 900 strzelców, 30 orląt i 60 strzelczyń. W dożynkach w Spale wzięło udział 30 strzelców i strzelczyń. W ćwiczeniach polowych urządzonych przez

komendanta P. W. wzięło udział 270 strzelców, Cwiczenia te odbyły się w okolicach Stęszewa wspólnie ze Związkiem Rezerwistów. Na święcie oddziału Żabikowo wzięło udział 240 strzelców, w tem 40 strzelczyń. Strzelań odbyło się 6 przy udziale 700 strzelców, z czego większa część zdobyła odznakę strzelecką II i III klasy. W czasie wakacji powstały nowe oddziały Z. S.: w Wiórkach, Gwiazdowie, Krzesinach, Zieleniecu, Jerzykowie, Dąbrowie i oddział żeński w Naramowicach. Po sprawozdaniach omawiano program pracy na rok 1933/34, poruszano też kwestję budowy strzelnic i urządzania świetlic.

UROCZYSTOŚĆ STRZELECKA W SZAMOCINIE.

Jedną z najruchliwszych organizacji na terenie powiatu chodzieskiego jest Związek Strzelecki. Ostatnio odbyło się otwarcie i poświęcenie świetlicy oddziałowej w obecności starosty Siekierzyńskiego, burmistrza Józefowskiego, kmdia P.W. kpt. Sroczyńskiego i przedstawicieli organizacji. Otwarcia świetlicy dokonał starosta Siekierzyński, a poświęcenia ks. proboszcz Filipowski. Po poświęceniu odbyła się defilada oddziałów Z. S. i licznych organizacji P. W. przed przedstawicielami władz i wojska a następnie w sali Parku Miejskiego uroczyste zebranie.

ODDZIAŁ VIII. Z. S. W POZNANIU ZAZNAJAMIA SIĘ Z PIĘKNEM NASZEGO KRAJU.

W oddziale VIII Z. S. po przerwie letniej nowym tętnem wre praca w świetlicy. Młodzi obywatele zbierają się kilka razy tygodniowo, aby przygotować sztukę teatralną. Co piętek odbywają się dla wszystkich członków wspólne pogadanki i wykłady, wygłaszane przez referenta ob. Karaśkiewicza. Nie mają atrakcję stanowiła jego ostatnia pogadanka „Wycieczka po Tatrach”, ilustrowana cyklem przeźroczy, przedstawiających najpiękniejsze zabytki Tatr. Pod wpływem pogadanki powstała myśl, by wybrać się w przyszłym roku z wycieczką w Tatry.

STRZELCY — SZERMIERZE W POZNANIU.

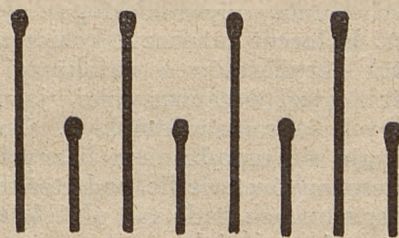
Sekcja szermiercza Z. S. na m. Poznań odbyła w dniu 14.X. b. r. pierwsze zebranie miesięczne przy udziale przeszło 20 członków. Kurs szermierczy prowadzić będzie fechtmistrz Zagadzki. Aby kurs ten przyniósł pewne rezultaty, ustalono, że trwać on będzie 6 miesięcy poczynając od dnia 16.X. b. r. Treningi odbywają się w poniedziałki i czwartki. Celem udogodnienia treningi podzielono na dwa obozy. Pierwsza lekcja odbywa się od 6.30 do 8-mej, i od 8 — 21-szej wiecz. w sali Ośrodka W. F. i P. W. przy ul. Grunwaldzkiej. Całkowita opłata za kurs 6-cio miesięczny wynosi 7 zł., rozłożona dla udogodnienia na 4 raty. Dalsze zgłoszenia przyjmuje się w Komendzie Garnizonu Z. S. ul. Fr. Ratajczaka 16, tel. 27—30.

Z ODDZIAŁU Z. S. MOGILNO.

W połowie października odbyło się plenarne zebranie Z. S. Mogilno. Zebranie zajął prezes ob. Górski, poczem ob. Sosnowski odczytał protokół z ostatniego zebrania. W dalszym ciągu ref. oświatowy ob. Dankowski wygłosił referat o znaczeniu zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem. W wolnych wnioskach omawiano sprawę otwarcia świetlicy i jej zupełnego umeblowania. Praca świetlicowa rozpocznie się od listopada. Podkreślić wypada, że oddział subskrybował 1 obligację Pożyczki Narodowej na sumę 50 zł.

DZIENNIK ROZPRZĄDZANY

ZADANIE NR. 74 — BAWIMY SIĘ ZAPALKAMI.



Z czterech zapalek całych i czterech połówek ułożyć trzy kwadraty.

Termin rozwiązań 29 listopada, nagroda—wieczne pióro.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 63.

Kto miecz trzyma, pokój miewa.

Prawidłowe rozwiązania nadesłali: 1) ob. Kudelski, Siemno, 2) ob. Pasternakiewicz, Płock, 3) ob. Nowakówna, Maślonskie, 4) ob. Scheibalowa, Dunajów, 5) ob. Cygan, Jasło, 6) ob. Nowak, Pęczatka, 7) ob. Przygoda, Warszawa, 8) ob. Czarnyszewski, Dubno, 9) ob. Dorożyński, Chrośna, 10) ob. Dykas, Dembowiec, 11) ob. Narwojem, Błahowieszczyzna, 12) ob. Biebersteinówna, Kraków, 13) ob. Czepielów, Góra, 14) ob. Abramski, Grodno, 15) ob. Floryan, Kobylin, 16) ob. Jachowicz, Grybów, 17) ob. Szołtysik, Chełmno, 18) ob. Dudek, Rosochowaciec, 19) oddział Dojlidy, 20) ob. Fuczak, Potoczek, 21) ob. Topolnicka, Iwacewice, 22) ob. Misiowski, Warszawa, 23) ob. Krówczyński, Kraków, 24) ob. Wodecki, Wolbrom, 25) ob. Czahorowski, Bremno, 26) ob. Krzyżak, Słonim, 27) ob. Terlecki, Kołtyniany, 28) ob. Taracki, Sosnowiec, 29) ob. Zielińska, Łódź, 30) ob. Salacka, Grybów, 31) ob. Tarko, Kaczkowo, 32) ob. Dostatni, Bełęcin Nowy, 33) ob. Gołemski, Bełęcin Nowy, 34) ob. Patyński, Oleszno, 35) ob. Tórz, Łęka Wielka, 36) ob. Bartoszówna, Sieradz, 37) ob. Hoffman, Kisielin, 38) oddział Stanisławów, 39) ob. Wojtkowski, Niechaczewo, 40) ob. Reis, Kisielin, 41) ob. Hajduk, Skwierczyn, 42) ob. Stradyn, Goniądz, 43) ob. Szczepaniak, Królewska Huta, 44) ob. Malinowski, Leśna Podkowa, 45) ob. Teodorczyk, Warszawa, 46) ob. Piróg, Chrzanów, 47) ob. Kaczmarski, Kartusy, 48) ob. Sowiński, Katowice, 49) ob. Łotko, Zduńska Wola, 50) ob. Górecka, Kleparów, 51) ob. Piestrzyński, Przemyśl, 52) ob. Styczyński, Warszawa, 53) ob. Bereźniak, Poznań, 54) ob. Stawicki, Warszawa, 55) ob. Stafiński, Skarżysko, 56) ob. Walentynowicz, Kalwarja, 57) ob. Żebrowska, Skierniewice, 58) ob. Cypurski, Warszawa, 59) ob. Zaleski, Warszawa, 60) ob. Czertarski, Szczekociny, 61) ob. Wartens, Królewska Kuta, 62) ob. Michałowski, Wągrowiec, 63) ob. Zielińska, Łódź, 64) ob. Buholec, Płock, 65) ob. Kieżewicz, Puławy, 66) ob. Łukaniuk, Potoczek, 67) ob. Markowski, Potoczek, 68) ob. Markowski, Łańcut, 69) ob. Ingłot, Połomia.

Nieprawidłowe rozwiązania nadesłali: 70) ob. Szczywański, Poznań, 71) ob. Lipowicz, Poniec, 72) ob. Kędzia, Poniec, 73) ob. Konopka, Rozprza, 74) ob. Rajca, Grodkowice, 75) ob. Strońska, Grodkowice, 76) ob. Gliński, Stefanów, 77) ob. Wiczorek, Stefanów.

Książeczkę oszczędnościową z wkładką 10 zł. wylosował ob. Tarko, Kaczkowo.

CZY PALENIE TYTONIU SZKODZI

„Niema motywów etycznych do występowania przeciw używaniu tytoniu! — tak powiedział Dr. Bresler w przedmowie do książki: J. Wolfa p. t. „Tytoń” (Lipsk, 1922).

Bo czyż można porównać nawet najzawziętszego palacza tytoniu z nałogowym pijakiem? Moralnego przygnębienia, jakie spotyka się u tych ludzi, którzy zbyt wiele używają alkoholu, nie napotykamy u namiętnych palaczy cygar i papierosów, a błędne jest mniemanie niektórych ludzi, którzy twierdzą, że palenie tytoniu ujemnie wpływa na inteligencję i duchową sprawność.

Być może, słabe organizmy lub chore ponoszą uszczerbek przez palenie tytoniu, jednak dla organizmu zdrowego palenie tytoniu daje jedynie przyjemność lecz nie szkodzi. Tem tłumaczy się ogromne rozpowszechnienie uprawy tytoniu i przemysł tytoniowy.

Najważniejszą częścią składową tytoniu jest nikotyna (Cio H₁₁ N₂) alkaloid organiczny, znajdujący się w tytoniu w stanie jabłkanu lub cytrynjanu, w stosunku 2 — 7% w liściach świeżych. Lepszy gatunek tytoniu zawiera tylko 2 — 4% nikotyny.

Według ostatnich obliczeń 4½ kilograma wypalonego tytoniu daje 30 gram wolnej nikotyny t. j. ok. 0,75% w porównaniu z normalną zawartością nikotyny w liściach tytoniowych, a już sam proces palenia do pewnego stopnia odnikotyzowuje tytoń.

M. Wadlheim mówi tak:

Nikotyna podawana organizmowi w bardzo niewielkich dawkach, jak to ma miejsce przy paleniu, usuwa uczucie senności, wpływa dodatnio na tempo pracy umysłowej jak również wzmacnia ruch robaczkowy jelit“.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Wrzesińskiego we Wrześni

przyjmuje oszczędności poczynawszy od 1 złotego za oprocentowaniem od 4 — 8% w stosunku rocznym, zależnie od wypowiedzenia. Za zobowiązania Kasy odpowiada powiat Wrzesiński całym swym majątkiem. Do ksiąg Kom. Kasy oszczędności pow. Wrzesińskiego — Września nie mają wglądu władze podatkowe, a wkłady oszczędnościowe otoczone są jak największą tajemnicą.

Kasa czynna jest od godz. 8 — 13 w poł.



POLSKI FIAT

**NAJOSZCZĘDNIEJSZY
Z WYGODNYCH**

7 — 8 LITRÓW BENZYNY
NA 100 KLM.
SZYBKÓŚĆ 95 KLM/G.

**NAJWYGODNIEJSZY
Z OSZCZĘDNYCH**

CENA 7.200 ZŁ. ZA 4-RO OSOBOWĄ KARETĘ

Dogodne warunki płatności.

Podatek drogowy 112 zł. rocznie.

Tania obsługa i części zamienne w całym kraju.

WARSZAWA — HOTEL EUROPEJSKI

ODDZIAŁY I PRZEDSTAWICIELSTWA WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH MIASTACH.

LEKARZ DENTYSTA
JERZY SCHNITTER
 Września ul. Staszica 14 Tel. 243

W. CHOJNACKI
 Hurtownia Wódek Monopolowych
 Września Sienkiewicza 21

A. ANDRZEJCZAK
 mistrz rzeźnicki
 Września ul. Poznańska 25

Komunalna Kasa Oszczędności
 Miasta Wrześni Telefon 69 Instytucja Bankowa o pupilarnej pewności
 Przyjmuje wkłady od 1-go złotego. P. K. O. Nr. 209,033.

CENTRALNA DROGERJA
Z. WOLSKI WRZEŚNIA przy RY. KU Tel. 225
 Najkorzystniejsze źródło zakupu artykułów drogeryjnych, malarskich, przyborów
 fotograficznych i pszczelniczych, Kosmetyki.

Księgarnia „Piaś” we Wrześni
MIECZYŚLAW PRZYMUSIŃSKI
 Skład artykułów piśmiennych
 Dostawa dla szkół, biur i urzędów.

Rej. Hurt. Wyrobów Tytoniowych
 we Wrześni, kierownik
W. CYWIŃSKI

Hotel Francuski we Wrześni
 Tel. 50 ul. Zamkowa 7
 wł. W ŚLIWIŃSKI
 Restauracja — Kawiarnia

Sale — Kręgielnia — Bilard — Ogród
 dla towarzystw — Pierwszorzędna
 kuchnia — Obsługa fachowa — Ceny
 niskie. Codziennie koncert!

WRZEŚNIA KOLEJKA POWIATOWA
WRZEŚNIA — PYZDRY

—	—	7 55 8 59	14 55 15 40	—	—	o Poznań 201	p	7 40 6 20	13 51 13 00	—	—
—	—	2 2.3	4 2.3	—	—	p Września 201	o	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	Z rzędu Wrzesińskiej kolejki Powiatowej			1 2.3	3 2.3	—
—	—	—	—	Km.	—	o WRZEŚNIA GŁ. D. X 201, 225	p	6 15 6 10	—	—	14 00
—	—	9 30 9 35 9 40 9 53	16 00 16 15 16 16 16 23	— — — —	0 1 4 6	o Zawadzkie	p	5 59 5 52	— —	— —	—
—	—	10 00 10 14 10 09 10 19	16 30 16 44 16 39 16 49	— — — —	8 9 11 13	o Nadarzyce	p	5 45 5 41	— —	— —	—
—	—	10 23 10 34 10 41 10 46	16 53 17 04 17 11 17 16	— — — —	14 17 19 20	o Nierogowo	p	5 26 5 11	— —	— —	—
—	—	11 01 11 04	17 31 17 34	— —	23	o Janów	p	5 04 4 59	— —	— —	—
—	—	—	—	—	—	o Zieloniec	p	4 45	—	—	12 30
—	—	—	—	—	—	o Skolniki	p	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	o Grabów Żydowski	p	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	o Kołaczkowo	p	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	o Borzykowo I	p	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	o Borzykowo II	p	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	o Pyzdry	p	—	—	—	—

HOTEL
POD BIAŁYM ORŁEM
WRZEŚNIA RYNEK Nr 1
 telefon Nr. 30 właściciel
TEOFIL ŚWIDERSKI

Restauracja — Kawiarnia
 Pierwszorzędna kuchnia, dobre na-
 poje, ceny umiarkowane Najwy-
 tworniejszy lokal na miejscu.
 Codziennie koncert!

WIELKOPOLSKA IZBA ROLNICZA
SZKOŁA MLECZARSKA DZIAŁ MLECZARSKI
we WRZEŚNI.

Adres redakcji i administracji: **Warszawa, ul. Długa 50. Tel. 11-15-46 i 11-73-50.**
 Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
 Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — zł. 500, 1/2 str. — zł. 300, 1/4 str. — zł. 170; za milimetr szerokości jednej szpalty:
 za tekstem — zł. 0.80; komunikaty, opisy, fantazyjne, tabelaryczne i tekstowe o 50% drożej. Układ kolumny ogłoszeniowej
 3-szpaltowy, wysokość szpalty — 260 m/m., a szerokość — 60 m/m. Od powyższych cen żadnych zniżek nie udzielamy.
 Ogłoszenia płatne są zgóry. Za terminowy druk i niezmienną treść ogłoszeń — nie odpowiadamy.

Redaktor odpowiedzialny: **H. Piórecka.** Redaktor: **T. Zenczykowski.** Wydawca: **Centr. Instytut Wyd. Zw. Strzel.**

Druk „Kadra”, Warszawa, Długa 50. Tel. 11-86-30.

W. MARKUSZEWSKI

WĄBRZEŻNO (Pom.)

**Wolny skład soli
Towary kolonjalne**

A. GOSIENIECKI

POZNAŃ, ul. WIELKA Nr. 9

**sprzedaż wyrobów tyto-
niowych i przyborów do
palenia. Telefon Nr. 20-10**

PRZEMYSŁAWKA

**woda kolońska o znanej
—doborowej jakości—**

**Henryk
Zak
Poznań**

Feliks Pinhus

Mosina, Taczanowskich 14

Mistrz kominarski na obwód Mosina

KASA CHORYCH W BYDGOSZCZY

Komunikuje: że z dniem 1 listopada 1933 r. po odnowieniu uruchomiła na nowo **zakład kąpielowy, zakład fizykalnego leczenia oraz hydroterapię.**

Zakłady powyższe są czynne dla osób uprawnionych do korzystania ze świadczeń Kasy, zakład hydroterapii również dla osób prywatnych za opłatą wedle cennika ogłoszonego w zakładach, codziennie od godz. 8-18 bez przerwy.

Dyrekcja Kasy Chorych w Bydgoszczy

R. TORCHALSKI

Warszawa, Trębacka 7

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

BRONI I AMUNICJI

KASA CHORYCH W WĄGRÓWCU

Kasa prowadzi w oddz. adm. w Chodzieży

ŁAZIENKI I ZAKŁAD FIZYKALNY

MODNE OBUWIE POZNAŃ

i Wykwintne

st. Rynek 64. tel. 20-07

Fr. ROGOZIŃSKI

Artykuły Wojskowe

**„Wuj Tom“
Bydgoszcz, ul. Gdańska 22**

**Wieczne pióro lub
Lampkę elektryczną
z baterją otrzyma
każdy bezpłatnie,
kto zamówi u nas
listownie zegarek
szwajc. z wiecz.
szkłem wyregulowa-
ny co do minuty**



**z 5-letnią gwarancją za zł. 7.95 fant lep-
gat. 8.95, 9.95, 12.15. Ze świecącym cy-
ferbl. i wskazówkami, zł. 8.45, 2 szt. 16.
Kryty Anker z 3-ma kopertami 12.95,
15, 20, 25. Na rękę męskie lub damskie
9.95, 12, 15, 20, 25. Budziki 10, 12, 15.
Dewizki 1, 2, 3, 5. Bez ryzyka. W razie
niespodobania zwracamy pieniądze.
Adresować: Fabr. Zeg. ED. JAKUBOWICZ,
Warszawa, Leszno Nr. 60/St.**

**ST. DZIECIUCHOWICZ
WRZEŚNIA**

**Kolejowe Przedsiębiorstwo Przewozowe
Przewóz Mebli**

Dr. weterynarji ANTONI SCHMIDT

Osiedlił się w Mirosławlu pow. Września

**Wykonuje prace w Rzeźni Miejskiej
jak również wolną praktykę.**

SERY:

**TRAPISTÓW
TYLŻYCKI
LIMBURSKI**

**ROMADOUR
EDAMSKI**

wyrobu

**Szkoły Mleczarskiej Wlkp. Izby Rolniczej
poleca hurtownie:**

**Mleczarnia i Zakłady Roln.-Przemysłowe Sp. z o. o.
WRZEŚNIA**

EDMUND GIBOWSKI

Września

Rynek 15

**SKŁAD KOLONJALNO-SPOŻYWCZY
T Y T O N I E**

Specjalność:

KAWA — HERBATA

NASZE Baterje kieszonkowe
Baterje anodowe
Ogniwa mokre
Ogniwa suche

DAIMON

są wyrobami krajowymi najwyższej jakości i równają się
pod względem wartości najlepszym fabrykatom
zagranicznym

DAIMON Polska Fabryka Ogniw i Baterij
Sp. z o. o.
STAROGARD (Pomorze)

Karol JANKOWSKI i Syn

Fabryka Sukna

BIELSKO

Rok założenia 1826

**Materiały męskie, damskie oraz
specjalny dział materiałów
wojskowych**

Ceny ściśle fabryczne, sprzedaż detaliczna
Poznań, Plac Wolności 17
Telefon 56-62

JAN WITCZAK

Gniezno, ul. Św. Wawrzyńca 13
Mistrz Garncarski

Dostawca wojskowy

Niskie ceny!

JÓZEF WAGOWSKI

Poznań, Wrocławska 37 Tel. 59-71

POLECA: Ubiory damskie, męskie i dziecięce według najnowszych modeli.
Oddział miarowy: Z najlepszych materiałów krajowych po najniższych cenach.

Niskie ceny!

DOMAGALSKI i S-ka

ul. Św. Marcina 34 **POZNAŃ** ul. Garncarska 8

Założona w roku 1901

Parowa Fabryka olejków eterycznych, eterów, esencji owoc.
i barwników nietrujących. Wytłocznia soków owocowych

Fabryka

Wyrobów Mięsnych

A. CHWIAŁKOWSKI

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 34
Telefon 16-65



Trzymać Fason!

NIE PODDAWAĆ SIĘ KRYZYSOWI, MIEĆ DOBRY HUMOR, BYĆ CODZIENNIE ELEGANCKO UBRANYM — OTO RECEPTA, JAKĄ MOŻNABY ZAPISAĆ W DOBIE OBECNEJ KAŻDEMU MĘŻCZYZNIE! TWIERDZIMY, że wesoła mina i elegancki ubiór są WARUNKIEM ZDOBYCIA POWODZENIA W ŻYCIU!!! JEŚLI wyznajemy takie zasady, to jako firma, posiadająca 4 specjalne magazyny garderoby męskiej, stawiamy PIERWSZORZĘDNE WYKONANIE NASZEJ KONFEKCJI MĘSKIEJ I JEJ TANIOŚĆ, jako JEDYNY swój CEL!

Wyrwałą PRACĄ I PRAWDĄ w naszych ogłoszeniach ZDOBYLIŚMY ZAUFANIE KLIENTELI z całej POLSKI! POLECAMY: wykwintną garderobę męską GOTOWĄ i na MIARĘ. Specjalność: PALTA — ULSTRY — RAGLANY w najnowszych deseniach z najlepszych bielskich materiałów.

Kurtki skórzane — Bryczesy — Spodnie — Mundurki strzeleckie.

Składnice nasze już bogato asortowane w najmodniejsze i najlepsze **MATERIAŁY na POSZYCIA**. Jako spody polecamy PIŻMOWCE, OPOSY i uszlachetnione barany, ostatnie są bardzo trwałe i lekkie, nie puszczające włosów, na kołnierze dajemy wydry naturalne — foki czarne — opozy i karakuly **CENY DOSTOSOWANE DO OBECNEGO KRYZYSU!** Specjalność: *modernizacje i poszycia futer męskich* pod kierownictwem pierwszorzędnym sił fachowych, za dobrykrój i beznaganne wykonanie pełna gwarancja. — Kilkaset FUTER spacerowych i do podróży już na składzie, z każdym tygodniem przybywa więcej. *Rychły zakup gotówkowy — łatwe wykonanie, a zatem „TANIO”.*

Szczególnie uwagę świata modnemu polecamy naszeoddziały na miarę, które stoją u szczytu doskonałości. Olbrzymie masy materiałów pierwszorzędnej jakości na składach. Odzież zawodowa — wygatkowane palta i jupy zimowe. — Bluzy i litewki. — Spodnie robocze. — Sprzedaż li tylko przy ul. Wrocławskiej 15 po schodkach.

Edmund RYCHTER,

POZNAŃ, ul. Fr. Ratajczaka 2

telefony:

26-07 54-15

54-25 21-71

ulica Wrocławska 15

ulica Wrocławska 14

czwarty olbrzymi magazyn

OSTRÓW Wlkp.

Telefon 35

Telefon 35

Wydajemy nasze towary także na bony Towarzystwa „KREDYT”.